

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem niedziel i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:  
MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 cent.  
miesięcznie . . 1 „ 30 „  
Z przesyłką pocztową:  
w państwie austriackim . . 5 złr. — ct.  
do Prus i Rzeszy niemiec. . 3 tal. 16 sgr.  
Szwecji i Danii . . 21 franków  
Anglii Belgii i Turcji . . 15 „  
Włoch i Ks. Naddun. . 13 „  
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie: Biuro administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawnej ulicy nowa liczbą 201). Aż do dnia 31. grudnia 1873. Płatko wakacyjne nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Cieszyńskiego w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie pan. pułkownik Kuczkowski, rue de la Harpe nr. 10. W WIEDNIU: pp. Hausenstein et Vogler, nr. 10. Walschhausens i A. Oppelk Wolfaue 22. W PRAGU: F. K. K. nad Meusem i Hamburgu: p. Hausenstein et Vogler.  
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty etapowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.  
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.  
Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

## Od administracji.

Ze zbliżającym się końcem roku 1873 zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wszesnego odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1874.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“

rocznie . . 20 złr. — ct.  
półrocznie . . 10 „ — „  
kwartalnie . . 5 „ — „  
miesięcznie . . 1 „ 70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie . . 15 złr. — ct.  
półrocznie . . 7 „ 50 „  
kwartalnie . . 3 „ 75 „  
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Przy prenumeracie „Gazety Narodowej“ można przysłać prenumeratę na dzieło pod tytułem „Żydzi i kahal“ 1 złr. 30 ct.

Lwów d. 23. grudnia.

(Rządowe kasy zaliczkowe. — Rząd a okpiszostwo publiczne. — Mowa p. Heinricha w sejmie pragskim. — Z Czerniowca — Skutki zniesienia ustawy o lichwie na Węgrzech.)

Ustawa o pożyczce 80 milionowej na utworzenie kas zaliczkowych jest już obwieszona, a jak organa półrządowe głoszą, obrady nad organizacją centralnej dyrekcji kas zaliczkowych, tudzież nad ogólnymi zarzązami manifestacji tych kas są już skończone. Dziwna przeto, że te kasy nie są jeszcze otworzone; może jeszcze nie nadeszły sprawozdania namiestników, którym polecono zbierać data, czy i gdzie w odpowiednim kraju daje się czuć potrzeba takiej kasy zaliczkowej.

Dyrekcja centralna składa się z 12 osób zaufania, przez ministra finansów z kół urzędników, handlu i przemysłu powołanych, i może w danym razie zasięgnąć rady innych także osób. Do dyrekcji wchodzi: z ministerium finansów szef sekcji Fierlinger jako przewodniczący, i radcy min. Schwabe, Schön i Bezecny; z ministerium handlu szef sekcji Charwat; wreszcie pp. Winterstein, Dormitzer, Isbary, Gögl, jeden reprezentant banku nar. i jeden zakładu kredytowego. Dyrekcja ma organizować pojedyncze kasy, kontrolować takowe; wydawać zlecenia i upoważnienia w wypadkach, w których kasy samoistnie postępować nie mogą; uposażać kasy w obrębie sumy najwyższej, jaką dla każdej z osobna wyznaczono; wreszcie zawierać interesy w wypadkach, leżących po za kompetencją kas zaliczkowych (?) i w miejscach, dla których nie wyznaczono kas zaliczkowych. Zawarte przez dyrekcję interesy wykonują bank narodowy co do eskontu, a zakład kredytowy co do za-

stawu; to samo wykonują filie tych instytucji przy kasach zaliczkowych. Kasy zaliczkowe mogą jednak być i tam urządzane, gdzie tych filii nie ma.

Uwieszenie trzech byłych dygnitarzy kolei czerniowieckiej zmusza rząd do wystąpienia przeciw innym także kolejom i w ogóle towarzystwom akcyjnym. Ministerjalny korespondent *Czasu* donosi: „Poruszone tu (we Wiedniu) bardzo trafna myśl założenia we wszystkich stolicach krajów koronnych tak zwanych komisariatów, wydelegowanych z łona jeneralnej inspekcji kolei żelaznych w ministerstwie handlu, i to celem lepszego nadzorowania ruchu kolejowego w każdej prowincji. Organizacja podobna natłubiłaby niemalże zanosenie skarg przeciwko kolejom, tudzież zbadanie stanu rzeczy i zadośćuczynienie życzeń publiczności. Polecamy myśl tę uwadze i poparciu waszemu.“

Byłoby to coś, ale bardzo mało. Jeśli rząd nie poczyni kroków takich, jak przeciw owym trzem więziom, przeciw dygnitarzom innych także kolei, to ściąganie na siebie zarzut stroniowości, uprzedzenia. We Węgrzech zapowiedział już w Izbie posłów p. Paczoly wniosek względem wysłania komisji śledczej, która zbadała wewnętrzną administrację wszystkich kolei węgierskich, — na co odpowiadają dzienniki, że takiej komisji parlamentarnej nie bardzo ufać można, że sądy karne powinny wziąć to zadanie w swoje ręce.

Czuje potrzebę czegoś podobnego i rząd przedlitawski, znajdujemy bowiem w *Fremdenbl.* komunikat następujący:

„Trwające już od tyłu miesiące przesilenie niekazało, że jednym z najważniejszych zadań rządu i reprezentacji jest uregulowanie stosunków finansowych i ekonomicznych, tudzież reforma ustaw, dotyczących rozwoju komunikacji publicznych. Projekta ustaw w tym względzie rząd już wygotował; zresztą mógł on na razie zaprowadzić tylko te środki, które są konieczne do dania szybkiej pomocy przemysłowi. Wszelako poczynił rząd zarazem wszystko co mógł na mocy prawa i za stosowne uważał, aby położone tamie niewłaściwością wykrytym, — a z tego rządu spowodował do najenergiczniejszego wystąpienia, gdzie tego potrzeba. Akcja dotycząca wysłała od ministerium sprawiedliwości, które już przy wybuchu przesilenia poleciło było prokuratorjom, śledzić pilnie stosunki finansowe i ekonomiczne, i natychmiast działać, gdzie dadzą się tylko supponować powody do śledztwa sądowego. W ostatnich czasach polecenie to ponowiono, a nadto rozszerzono. Minister sprawiedliwości polecił bowiem prokuratorjom, stosunki dokładnie zbadać, i wszystkie spostrzeżenia, zwłaszcza co do zakładania pojedynczych towarzystw akcyjnych, podać do wiadomości ministerstwa, mianowicie zaś, jakich użyto sposobów do obalamienia publiczności i stworzenia stosunków, które się następnie tak zgubnie okazały. Polecenie to dotyczy nie tych jedynie towarzystw akcyjnych, które stoją już pod śledztwem, ale wszystkich w ogóle.“

Dotychczas skutek był bardzo mały; jaki będzie później — obaczmy...

Ze spraw sejmowych podnosimy dzisiaj wypadek, który się d. 19. wydarzył w sejmie pragskim. Wiadomo, że rząd bez podstawy rozwiązał znakomite czeskie towarzystwo patriotyczno-ekonomiczne (rolnicze), które lat kilkadziesiąt niosło ogromne przysługi krajowi; że nawet Wydziałowi nie pozwolono zebrać się dla wystosowania rekursu do ministerstwa; że i następnie, gdy koło szlachty czeskiej podało o pozwolenie założenia nowego takiego towarzystwa, rząd dał odpowiedź odmowną; poczem założył biurokratyczną krajową radę kulturową, które tyle daje znaków życia, co np. galicyjska Rada sanitarna, a nawet tyle nie przynosi korzyści, co nasza krajowa Rada szkolna. Mającej wielki rozwiązany towarzystwa wcielono do funduszów krajowych. D. 19. b. m. referowała komisja budżetowa o sprawozdaniu Wydziału krajowego ((centralistycznego) z obrotu tym majątkiem. W sejmie nie ma ani jednego deklaranta, ani jednego Czecha; zdawało się, że sprawozdanie będzie bez rozpraw przyjęte, a tem samem rozwiązanie Towarzystwa pośrednio przez sejm zatwierdzone. W tem powstaje pan Heinrich. „Z trwogą, powiada, zabieram głos; obawiam się ograniczenia wolności mowy, wszelako niekam się pod opiekę Izby. Radę głosował przeciw wnioskowi komisji (dania absoluturjum), a co powiem, będzie wielu z was Niemcami. Rozwiązanie Towarzystwa patriotyczno-ekonomicznego było niesprawiedliwe; historia wyda sąd swój o tej krzywdzie. (Głosy: Oh, oh! Do porządku!) Tak samo wielką było niesprawiedliwością delegowanie obcych sądów przysięgłych w czeskich przestępstwach prasowych; ale i o tem orzecze historia (Oh, oh! Do porządku!) Największą zaś niesprawiedliwością był kwaterunek wojskowy w Kolinie; i tego nie pominię historia. (Część posłów drwi; część woła z oburzeniem: Kończyć! Ani słowa więcej.) Minister Lasser uznał generała-namiestnika hr. Kollera za zdolnego do władania mieczem wojny i pokoju; że mieczem wojny władać umie, wierzę, ale żeby umiał i mieczem pokoju, nigdy nie wierzę. (Okropna wrzawa.) Powiadam, że w Czechach miecz wojuje.“ Wszczyła się huczenie, mowa nie może przysięść do słowa. Marszałek woła: „Czym ograniczył wolność mowy, pozostawiam Izbie do osądzenia; wszystkie inne wyrazy mowy muszę uznać za niegodne pod względem parlamentarnym. Wiceprezydent namiestnictwa Riegershofen protestuje przeciw zarzutom mowcy, który nie wie, co mówi.“ Wśród powszechnego wzburzenia, posiedzenie zamknięto.

Pressy i Blaty wszystkie uderzają na p. Heinricha, który pod względem narodowym jest zagorzałym Niemcem i należy do stronnictwa młodo-niemieckiego. Sejm czerniowiecki umieważnił mandaty posłów narodowych, którzy się nie stawili w sejmie; są to pp. Petrino, Lupul, Hornuzaki, Styrza, Łukasiewicz, Prunkul i Wasilko; jeden tylko Flondor opuścił ich szeregi. Zniesienie Węgrzech ustawy przeciw lichwie spowodowało okropne

skutki. Sejm zalany jest petycjami z komitatów, z których się okazuje, że lichwiarze każą sobie płacić po 120 a nawet 150 prct. i jeszcze się takowi intabulują, skutkiem czego zaczyna się szerzyć pauperyzm i zasady komunistyczne same się rodzą między ludem i mieszczaństwem.

## Walka o byt.

I.

(2X7) Jest to pewnikiem biologicznym, że w każdej istocie organicznej tkwi popęd najpierw do zapewnienia istnienia swego następnie zaś do rozpowszechnienia się i to bezwzględnie. Popęd ten wszakże zawarowany jest ograniczoną liczbą pierwiastków pożywnych i trudnością zdobycia onych, powtórę przeciwdziałaniem różnych dążeń innych istot.

Powiadamy: zawarowany jest ograniczoną liczbą pierwiastków pożywnych; albowiem ilość ich jest przez przyrodę ściśle daną, i nie może być według upodobania w nieskończoność zwiększana; w skutek też czego w danym miejscu i w danym czasie nie może istnieć większa liczba istot, aniżeli wynosi ilość zapasu pożywnego; z kąd wynika dalej, że utrzymywanie i rozwijanie jednych istot odbywa się stanowczo mniejszym lub większym kosztem drugich.

Oczywiście, że dążności te wywołują starcia w zetknięciu się z pojedynczymi istotami tak w obrębie swego rodzaju jak w zetknięciu się z innym rodzajem.

Prawda ta przeniesiona na stanowisko czysto ludzkie, na pole gospodarczo-społeczne, przedstawia się nam jako konkurencja, jako walka o byt pojedynczych osób, rodzin, społeczeństw, narodów całych. Jak w świecie żywotnym na pewnym miejscu i w pewnym czasie ilość pożywnych pierwiastków jest dana, tak w świecie ekonomicznym suma sposobu zarobkowania, suma środków do życia potrzebnych, mogących być zdobytymi w pewnym miejscu i czasie, jest również daną; zaczem ludność każdej miejscowości jest prawidłowo taką, jaką obfitość środków do utrzymania życia i jaką łatwość w zdobywaniu onych; zaczem dalej w miejscowościach ograniczonych na czerpanie do życia potrzebnych środków jedynie z najbliższego obrębu swego, nadzwyczajny wzrost i wzmaganie się jednej części ludności stanowczo odbywać się musi z równoczesnym ubywaniem i topnieniem drugiej.

Po tym ogólnym wywodzie przypatrzmy się stosunkom gospodarczo-społecznym przedewszystkiem we Lwowie, podobnym zresztą do reszty miast kraju naszego.

Miasto Lwów liczy stałych mieszkańców przeszło 80.000, między którymi śmiało można przyjąć 30.000 żydów. Liczba ta nikomu nie wyda się za wielką, kto się przypatrzył kiedy w sobotę tym zbitym tłumom, zalegającym szalenie wszystkie miejsca publicznych przechadek i ogrodów letnich. Że ludność żydowska we wzroście swym prześciga o wiele ludność chrześcijańską, to także każdy przyzna kto

tylko od 10 lat przypatrzyć się stosunkom tutejszym; i mimowoli nasuwa się tu ów ustęp z historii żydowskiej, który podaje, że Józef jedynie z braćmi swymi wszedł do Egiptu, a opuścił go Mojżesz na czele całego narodu, dawszy się wprzód srodze Egiptojanom we znaki.

Wypada się zastanowić nam, co ten szybki wzrost żydów wniesie naszemu wspieraniu, czy jest on dla dobra naszego państwa, i co nam wobec tego pojawu czynić należy?

Chociażbyśmy przyznali wszystkim żydom bez wyjątku patriotyzm bezwarunkowy, i w skutek tego przejęci byli dla nich najżywszą życzliwością, to nawet i w tem idealnem przypuszczeniu nie mogliśmy sobie życzyć aż tego, żeby kiedys całą Polskę obsiedli, i posiadli wyłącznie sami tylko żydzi, a siebie samych z czystej miłości dla nich ofiarowali na zagubę. Gdy atoli po dziś dzień o takim idealnym patriotyzmie żydów wcale mowy być nie może, przeciwnie, gdy ogół żydów u nas zamaniestował się jako zwolennik Szomera Izraela, tj. zwolennik tendencji, uznanych przez kraj za szkodliwe, gdy zwolennictwo to znajduje uzasadnienie w zachowaniu się żydów dawniejszym tak u nas, jak w groźbach wywieranych na członków gminy żydowskiej, którzy oświadczyli się za głosowaniem na kandydatów narodowych, w skutek czego jeden z owych wyborców, chcąc pozostać wiernym przekonaniom swoim, usunął się od głosowania, a drugi ze związku gminy żydowskiej wystąpił; w niuznawaniu za odpowiednich na reprezentantów swoich takich współwyznawców, którzy jawnie i niedwuznacznie przyznają się do narodowości polskiej, i zupełne zaufanie ze strony narodowej posiadają, w wystosowaniu do rządu różnych prośb i pism, skierowanych przeciw dążnościom narodowym; jak też w zachowaniu się wrogim żydom poznaskich od r. 1848, które umożliwiło Prusakom w mieście Poznaniu wytworzyć większość niemiecką, i oddało sprawy narodowe i fundacje polskie na łup niemiecki; zatem zasada utrzymania przedewszystkiem nas samych, zasada *prima caritas* — *ab ego zniwala nas go obwarowania przedewszystkiem naszego własnego bytu i własnego rozwoju, a temsamem do postawienia się poprzek owego pędu do bezwzględnej rozrastania się żywiołu żydowskiego; nakazuje nam podnieść z całą wiadomością celów i środków ekonomiczną walkę o byt.*

Konieczność ta okazać się nam tem naglęjszą i nieodzowniejszą, im lepiej zbadaćmy sposób zarobkowania i rozdział zarobku u naszej ludności.

Produkcja Lwowa, a tak samo innych miast kraju naszego jest prawie ze wszystkimi ograniczoną na konsumcję miejscową. Gdy atoli potrzeby każdej miejscowości są dane, przeto i suma obrotu do zbycia podanych utworów jest tem samem oznaczona, czyli wyraźniej, tylko pewna liczba rzemieślników, przemysłowców, kupców może z powodzeniem wykonywać swe zatrudnienia, wszyscy zaś wyżej tej liczby nie mogą się utrzymać i muszą absolutnie marnieć. W miejscowościach o ludności je-

## Pokłosie tygodniowe.

III.

Wiele przyczyn zbiegło się razem, i wywołało rozstrój w organizmie naszym narodowym.

O wpływie na kraj teki ministerjalnej galicyjskiej w ministerstwie centralistycznym, które przeprowadziło ustawę o bezpośrednich wyborach, już mówiliśmy obszerniej artykuł wstępną z przeszłego tygodnia. Ta teka ministerjalna sprawiła iż o-bóz polski, nawet w sprawach kraju naszego na zewnątrz, rozpadł się na dwa stronnictwa. Jedno z tych stronnictw będące datą w większości, sądzi, iż dla utrzymania nadal tej ministerjalnej teki galicyjskiej potrzeba koniecznie poświęcić całą dotychczasową politykę kraju i Polacy powinni się stać partją rządową pod centralistycznym ministerstwem. Drugie stronnictwo przeciwnego jest zdania i wykazując dotychczasową bezpłodność dla kraju tej teki, jest przekonania że tylko wtedy korzyść dla kraju i umocnienie i rozszerzenie autonomii możliwe będą, jeżeli ministerstwo dzisiejsze ustąpi, a inne, wyrozumialsze dla potrzeb Galicji, przyjdzie do steru.

Frakcja pierwsza, tak zwana rządowa, składała się 17. gr. z 30 posłów z inteligencji polskiej; reszta księża ruscy, włościanie ruscy i mazurscy i żydzi. Między tymi 30 posłami polskimi jest urzędników politycznych 5, sądowych 2, notariuszów 2, profesorów 3, właścicieli dóbr 9, dzierżawców 2, adwokatów 3, mieszczan 3, ksiądz 1. Między właścicielami dóbr jest 8 osobistych przyjaciół dr. Ziemiałkowskiego, którzy zawsze szli razem z nim jedni w delegacji, drudzy w sejmie. inni po za sejmem. W grupie drugiej podobnych osobistych przyjaciół dr. Ziemiałkowskiego jest sześciu. Nie spodziewano się jedynie o innych sześciu, iż wejdą do tego obozu. Reszta to jest 10, są to

chwiejnych przekonani ludzie lub zawiśli urzędnicy.

Podług kurji, z których tych 30 posłów obrano, jest reprezentantów własności większej 13, a to 7 właścicieli większych, 6 z inteligencji, mianowicie: Agopowicz, dr. Czajkowski, adwokat, Głogowski, Golejewski, Łoś August, Polanowski, Weżyk, hr. Gołuchowski, Gniewosz, urzędnik polityczny, Kabat, profesor, Pietruski, radca sądowy, Szujński profesor, dr. Madejski Marcelli, adwokat. Reprezentantów miast jest 4; mianowicie, Wacław Dąbrowski, lakiernik, dr. Dunajewski profesor, dr. Ziemiałkowski, Szelmelowski notariusz. Z izby handlowej Breuer, kupiec; Reprezentantów gmin jest 12, mianowicie: Baum w.ł. dóbr, Firlej, dzierżawca, Garbaczynski, dzierżawca, Alfred hr. Potocki w.ł. dóbr, hr. Siemiński, w.ł. dóbr, Bartoszewski, notariusz, Kuczkowski, urzędnik polityczny, Szczepański, urzędnik polit., Popiel, ekszuzjednik polit., Wesołowski, adwokat, ks. Król kanonik r. l., Jasiński Józef radca sądowy. Wice 3 właścicieli dóbr, 9 z inteligencji miejskiej. Wspomnieliśmy że o 6 niespodziewano się, iż dnia 17. grudnia pójdą z partją rządową. Ci spostrzegli się zaraz po głosowaniu w jakim towarzystwie się znajdują i porzucili tę frakcję, przechodząc do stronnictwa drugiego tak że obecnie stronnictwo rządowe liczy z Polaków właścicieli większych lub inteligencji, tylko 24 głosów, a stronnictwo przeciwne 59 głosów. Jeżeli wszyscy posłowie brali udział w sejmie, to przybyłoby stronnictwu rządowemu z polskiej inteligencji, głównie biskupów 5, a stronnictwu przeciwnemu 20 posłów, tak iż stronnictwo to miałyby większość w sejmie, pomimo świętojurców i włościan, którzy pójdą zawsze z partją rządową, stanowiąc jej główną siłę.

Stronnictwo rządowe polskie ma na swe zawołanie rządową *Gazetę Lwowską* i półrządową czyli ministerjalną *Dziennik Polski*. Stronnictwo przeciwne popierają

trzy dzienniki polskie *Czas*, *Kraj* i *Gazeta Narodowa*.

Dotąd stronnictwa rządowego polskiego w sejmie galicyjskim nie było zorganizowanego. Było zawsze kilku posłów, którzy w tym duchu działali, ale bezskutecznie. Dopiero teka ministerjalna wytworzyła i zorganizowała to stronnictwo, a wynik ten objawił się dopiero w przeszłym tygodniu w sejmie, wiecześnie go do Pokłosia przeszło-tygodniowego zapisać trzeba.

Abys silniejszy rząd wytworzyć, (jak centraliści mówią, i lekroć zamyślają ukroć antonimie krajów) ministerstwo postanowiło użyć swego wpływu na sejm krajowy, ażeby tam postawiono i przeprowadzono zniesienie Wydziałów powiatowych i Wydziałów krajowych. I dało polecenie namiestnikom działania w tym duchu. W kilku krajach koronnych, gdzie istnieją Rady i Wydziały powiatowe i krajowe, już namiestnicy rozpoczęli akcję w tym kierunku. W Pradze posłów z rządowej partji, sprosił namiestnik do ankiety, która ma podać plan, jakby silniejszy rząd wytworzyć przez usunięcie Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego. I niezawodnie przeprowadzi tam tę myśl, bo zniesieniem Wydziałów powiatowych, niemieccy posłowie usuną Czechom jedynę jeszcze publiczną rolę działania. Na Bukowinie już w przeszłym roku z tem się radykalnie uwinęto, bo partja rządowa, stanowiąca tam sejm cały po usunięciu się opozycji, uchwaliła znieść zupełnie Wydział i Rady powiatowe a ministerstwo tę uchwałę zatwierdziło. I bardzo wygodniemi Bukowinie jest rządowi krajowemu bez Rad powiatowych. Urzędy powiatowe są tam wszeschładne, jak to wynik wyborów ostatnich okazał. Teraz przychodzi kolej na inne kraje. Lecu u nas nie składał namiestnik ankiety dla zbadania tej sprawy i dla poczynienia wniosków. U nas kto inny tem się zajął. Najpierw propagował myśl zniesienia Wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego między posłami poufnie, a potem, aby posłów, którzy z nim

idą, ośmielić, podsunął tę myśl istniejącemu niby jeszcze Wydziałowi nieistniejącego od dawna klubu postępowego, złożonego z samych zwolenników propagatora, który się tej misji podjął co do Galicji. I w ubiegłym tygodniu wniósł Wydział klubu postępowego, w imieniu klubu, lecz bez jego upoważnienia, bo umarli upoważnień dawać nie mogą, petycję do sejmiku, ażeby zniesiono Wydziały powiatowe i Wydział krajowy, a natomiast Rady powiatowe i sejm mając płatnych referentów wybierać do urzędów powiatowych i do namiestnictwa, którzy tam pod kierownictwem starostów i respective namiestnika referować mają. A spropagowany dla tej myśli jeden z posłów żądał zaraz po odczytaniu przez sekretarza listu petycji, ażeby konkluzję petycji Wydziału klubu postępowego, sejmowi przeczytać a petycję odesłać wprost do sejmowej komisji gminnej.

Co się dalej w komisji gminnej z tą petycją stanie, któż może wiedzieć? Może lada dzień wniosek w duchu petycji komisja przedstawi sejmowi! I gdyby nie jedna okoliczność, to przy pomocy świętojurców i włościan i rządowej partji mogłoby i wniosek do takiej ustawy zyskać większość w Izbie. A okolicznością tą jest, iż podobne zniesienie autonomii kosztowałoby powiaty więcej, niż dzisiejsza autonomia z Wydziałami powiatowymi. W przecieciu każdy powiat płaci podatku na utrzymanie Rady i Wydziału powiatowego około 5000 złr. rocznie. Z tych tylko niepełna 2000 złr. idzie na utrzymanie Rad i Wydziału powiatowego, a reszta na potrzeby samego powiatu, na szkoły, drogi itp. Po zniesieniu zaś Wydziałów powiatowych, potrzeby na samo utrzymanie referentów płatnych i na lokal dla nich, płacić rocznie najmniej 5000 do 6000 złr. a na potrzeby powiatu trzeba by jeszcze drugie tyle. Otóż włościanie posłowie na taki wniosek nie będą głosowali; upadłby więc w sejmie niezawodnie już z tego samego powodu, pomijając daleko ważniejsze,

jakie się mieszczą w zniesieniu zupełnem prawie samorządu krajowego i powiatowego.

Zresztą przykład czem są podobne niby antonimiczne władze, wcielone do namiestnictwa, czem więc byłby Wydział krajowy, wcielony do namiestnictwa, mamy w Krajowej Radzie szkolnej. To dosyć przypomnieć, ażeby do innego przekonania przywieść największego zwolennika myśli ministerjalnej.

Lecz do czego to u nas już przyszło w organizmie narodowym, iż polskie stowarzyszenie polityczne, niby niezawisłe, niby postępowe, niby dążące do rozszerzenia autonomii krajowej, stowarzyszenie, które gdy powzięto zamiar zaprowadzenia bezpośrednich wyborów, rozstało kontropetycję i protestu po całym kraju, wzywając do podpisów i władze antonimiczne i pojedynczych, stowarzyszenie, którego menery ciągle prawią o pracach organizacyjnych narodowych, dalo się używać teraz za narzędzie centralistycznego ministerstwa do ukroczenia samorządu, pomagając centralistom do jeszcze większego centralizowania tak, ażeby ta centralizacja sięgała z Wiednia aż do gminy wiejskiej. I nie wahali się na takiej petycji podpisać panowie dr. Zbyszewski, dr. Łubiński i p. Tadeusz Romanowicz, ten ostatni niedawno jeszcze redaktor *Dziennika Lwowskiego*, skrajnego organu federalistów!

I tubymy powiedzieli: gdyby nie teka ministerjalna, nie przyszłoby do takich objawów w organizmie narodowym.

Imię dr. Zbyszewskiego przypomina nam inną sprawę, którą poruszyć należało. Dr. Zbyszewski jest członkiem Rady zawiadowczej i dyrektorem banku włościańskiego. A czy czytuje kto insraty *Gazety Lwowskiej*? W wolnej chwili czekając w nocy na telegramy polityczne, do *Gazety Narodowej*, nie mający w drukarni nie innego pod ręką jak ty lko kilka nacięć numerów *Gazety Lwowskiej*, począłm przeglądać jej sądowe inserta. I uderzyła mnie mnoga liczba w każdym numerze *Gazety Lwowskiej* ogłaszanych licytacji na



dnolitej, swojskiej, w tym wypadku dla gospodarstwa narodowego nie wynika ostatecznie szkoda, bo traci Paweł, to zyska Gaweł. W miejscowościach atoli z ludnością mieszaną, jak u nas, powstaje współzawodnictwo między Pawłem a miszuresem. Tu już nie jest obojętnym, kto z waliki tej wychodzi zwycięzca, a kto jest pokonanym. Zapewne można powiedzieć, że wynik konkurencji wypadnie na stronę tego, kto większe ofiarował korzyści, a więc ostatecznie na rzecz dobra powszechnego. Praktyka atoli przedstawia się u nas odmiennie.

Albowiem Paweł, chociaż będzie dawał lepsze towary, i lepiej robił, będzie musiał za to żądać cen większych, na które nie stać każdego konsumenta. Otóż miszureś zrobił lichy, i poda lichsze towary, a da taniej, i będzie miał odbył. Paweł postawi ceny stałe, i od nich nie odstępuje. Miszureś zaś stawia podwójne i potrójne ceny wyżej wartości, pozwalając się targować, i trafi się, że konsument weźmie rzecz lichą, przepłaci ją, i jeszcze wyjdzie z przekonaniem, że tanio i dobrze kupił, bo się wytargował do woli. Paweł mierzy i waży jak należy; Miszureś jak się uda. Paweł stworzy widoczny i przestronny sklep, i oczekuje w nim konsumenta; Miszureś umieści się gdziekolwiek, i potrafi go w domu lub na ulicy wyszukać, a nawet za rękę wciągnąć do swej budy. Jeżeli od tego dodamy obojętność i nieprzebieżność współwyznawców Pawła, to okaże się, że liczba konsumentów, zaspokojonych przez Miszureśa, będzie bardzo znaczną, a że dla Pawła mała tylko pozostanie garstka; skutek zaś tego będzie taki, że w miarę rozrastania się Miszureśa, Paweł, wobec ograniczonej konsumpcji, będzie coraz lepiej upadał, aż wreszcie w najlepszym razie znajdzie się w szpitalu św. Łazarza, jak wielka liczba naszych miejscowych przemysłowców i rzemieślników, gdy natomiast Miszureś skupuje realności i panoszy się.

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 21. grudnia.

Dzienniki tutejsze przez kilka dni zajmowały się głównie aresztowaniem Offenheima, Liskovetza i Ziffra. Wiadomości jednak, które podawały o przyczynach aresztowania były mylne lub niedokładne, bo zbierane były z pogłosek. Już w samym początku donosiłem wam, że sprawa Offenheima przewlecze się w śledztwie aż do grudnia, ażeby obwinionych postawić przed sądy przysięgłych. Było to od początku zamiarem ministra handlu. Widocznie obawiano się ażeby przed zwykłymi sądami dla braku formalnych dowodów nie wymknęli się obwinieni. I istotnie pochwalić potrzeba, że sprawa ta przyjdzie przed sądy przysięgłych.

Aresztowanie naczelnego buchaltera i dyrektora ruchu wraz z Offenheimem jest wskazówką, że główne obwinienie jest o oszustwo, w księgach głównych pełnione za porozumieniem między jenerałnym dyrektorem, naczelnym buchalterem i dyrektorem ruchu. A że wstępniem śledztwie był tylko jeden z członków Rady zawiadowczej, dr. Giskra, jako świadek przesłuchiwany, więc zdaje się, iż te oszustwa odbywały się musiały bez wszelkiej wiadomości Rady zawiadowczej, a jedynie do komitetu wykonawczego, którego dr. Giskra był kierownikiem, odwoływali się obwinieni.

Offenheim był dawniej urzędnikiem kolei Karola Ludwika. Po uzyskanej koncepcji na kolej lwowsko-czerniowiecką przez konsorcjum założycieli, udawali się ciż do rozmaitych banków w Austrii i zagranicą, a osobiście do kapitalistów w Anglii o dostarczenie potrzebnego kapitału, ale wszędzie bez skutku. Wreszcie i rok mi-

włościąnskie posiadłości! Dziesięć dziesiątych części podobnych ogłoszeń licytacyjnych spowodował lwowski bank włościąński, jedne dziesiąta jedynie część pojedynczy życzli za długi, które włościąnie u nich zrobili. A nie znalazłem ani jednego właściciela większego, któryby za dług, zaciągnięty u niego przez włościąnina, wystawiał jego posiadłość na licytację, chociaż wiadomo, iż wszędzie prawie włościąnie zadłużają się u właścicieli większych. I nie znalazłem ani jednej kasy zaliczkowej, których jest obecnie bardzo mnogo po kraju, któryby na licytację wystawiała posiadłości włościąnina, co od niej wziął zaliczkę!

Fakt ten uderzyć musi każdego i daje bardzo wiele do myślenia. Prezes klubu postępowego, i prezes wydziału klubu postępowego. Dr. Zbyszewski zajęty bardzo gorliwie wraz z swym klubem i swym wydziałem organizmieni pracami narodowymi, jak to się mienarzy z tego wydziału przy każdej sposobności przechwalać. A jeszcze więcej widać zajęty dr. Zbyszewski narodową pracą organiczną w banku włościąńskim. Tylko że narodowe prace organiczne w wydziale klubu postępowego nie wydają żadnych rezultatów, a narodowa praca organiczna w banku włościąńskim wydaje, jak to z inseratów *Gazety Lwowskiej* widać, bardzo świetne skutki, wywłaszcza lud włościąński z ziemi ojców i dziadów jego, a natomiast osiedla żydów, których ziemię wywłaszczeni włościąnie jak niewolnicy uprawiać muszą.

I warto, aby dr. Zbyszewski był przez naród wynagrodzony za tę pracę. Posada poselska we Lwowie jest do rozdania. Zdaje się jednak, iż za późno wybrałem się z moim projektem, bo może mnie wyprzedzili inni, co również jak ja pragną wynagrodzić dr. Zbyszewskiego za jego gorliwą organiczną pracę narodową. — Czwartkowe w ubiegłym tygodniu zgromadzenie wyborców lwowskich, z 38 osób złożone, i to z osób, albo należących do

jał, i tylko jeden rok terminu do ukończenia budowy pozostawał, a kapitału konsorcjum nigdzie wydobyć nie mogło. Wtedy Offenheim, człowiek bardzo zręczny i przebiegły, ofiarował się z swemi usługami, iż o kapitał się w Anglii wystara. I pojechał tam i istotnie wyszukał spółkę kapitalistów angielskich, która dostarczyć się zobowiązała kapitał potrzebny. Offenheim jednak pamiętał głównie o sobie, i wymógł sobie od spółki angielskich kapitalistów 50.000 funtów szterlingów to jest pół miliona zlr. jako porekawicznę, a oprócz tego zdaje się wymógł na spółce, iż jako warunek dla konsorcjum założycieli położyła, że Offenheim będzie mianowany jenerałnym dyrektorem kolei, na którą spółka kapitału ma dostarczyć.

Powodzenie to, podstępny sposobem uzyskane, rozzuchwiliło Offenheima i do łatwych zarobków chociaż nieprawych ośmielało. Był on wszechwładnym panem kolei, a Rada zawiadowcza tylko służyła jego. Dzisiaj w najlepszym razie Rada zawiadowcza będzie musiała za niedozór wynagrodzić Towarzystwo, jeżeli majątek Offenheima, Liskovetza i Ziffra na to nie wystarczy.

Dziwna jednak rzecz, że te wszystkie malwersacje działy się pomimo nadzoru komisarza rządowego, i że raz po raz spływały na Offenheima odszczególnienia rządowe za jego gorliwość i t. d., jak szlachectwo (Ritter v. Pont-Euxin) i ordery. Niensunieć Ziffra z powodu zawalenia się mostu Schiffkornowskiego na Prucie, chociaż on był główną przyczyną złej budowy, ale nawet posunięcie go na wyższą posadę powinno było zwrócić uwagę i rządowego komisarza i rady zawiadowczej, iż istnieje jakieś tajne porozumienie się między Offenheimem i Ziffrem. Zatarło jednak tę sprawę, bo Offenheim był wszechwładny, a w ministerstwie zasiadał dr. Giskra, jego kuzyn.

Opowiadają tutaj w dobre zwykłe poinformowanych kołach, iż dotąd jedynie stanęło prawomocnie obwinienie aresztowanych o malwersacje w księgach głównych przez fałszywe kontowania. Co do założenia i budowy zaś ma być wysadzona osobna komisja rzeczoznawców, która nową kollaudację na gruncie przeprowadzić ma. Dalszego przebiegu procesu o już wykryte malwersacje to niema wstrzymać i odwiekać, gdyż odłączono tę sprawę od innych, pod śledztwo wziętych.

Podług opowiadań tych malwersację wykrył miał Polak, urzędnik kolei czerniowieckiej p. S., który już dawniej za świetnych czasów p. Offenheima oświadczył miał mu w oczy, że go wsadzi do kryminalu.

Paryż d. 16. grudnia.

(1/2) Wyrok śmierci, zamieniony Bazainowi na dwudziestoletnie więzienie, dał powód republikanom do upomnienia się o amnestję dla skazanych za udział w komunie. I sam rząd, jakoby pragnie wejść na drogę przebaczenia; lecz w obozie monarchistów, a szczególnie pewna część bonapartystów i niektórych legitymistów ani słyszeć nie chcą o amnestji. Owszem, domagają się oni, aby cały rząd obrony narodowej oddano pod sąd; bo zdaniem ich, nie porażka pod Sedanem, ani haniebne poddanie się Bazaino, jako Gambetta, Favre, Arago, Simon, Picard, — owa cała spółka, która sprowadziła rewolucję 4. września, i „przywłaszczyła sobie władzę,“ jest odpowiedzialną za klęskę, jakie poniósła Francja w ostatniej wojnie.

Trzeba posiadać potężny zapas bezczelności, aby wystąpić z podobnem dowodzeniem. Wszak monarchja konstytucyjna przywłaszczać sobie władzę, a bonapartysty przyszli do panowania tylko przez zamach stanu, przez krwi przelew. Jakże nie mieli republikanie zagarnąć władzy, kiedy bonapartysty z chwilą upadku cesarza,

wydziału klubu postępowego, albo zwywnych zwykle na posiedzeniu wydziału, jako mężowie zaufania, już zadecydowało, iż mają znowu i terazniejsze wybory przeprowadzić, więc niema prawie wątpliwości, iż kandydatura dr. Zbyszewskiego wypłynie na wierzch! Chybaby na przekór, iż pierwsza jawna propozycja wyszła od *Gazety Narodowej*, wydział klubu, wyborczy komitet ściślejszy i *Dziennik Polski* postawiły innego kandydata. A wnioskuje to na podstawie bardzo silnej. Skoro dr. Ziemiałkowski przyjął mandat z gmin Białe i Żywca, kursowała po Lwowie myśl, aby przy ponownym wyborze albo dr. Samelsona, albo dr. Warschauera postawić na kandydata, naprawiając tem błąd polityczny popełniony, przez wyborców krakowskich, i manifestując tem wobec żydów galicyjskich, że ludność polska w Galicji, staje w opozycji przeciwko żydom nie z powodu wyznania, lecz z powodu, iż się wypierają narodowości polskiej, i jej interesów i celu, a przechodzą do obozu niemieckiego. Żydów zaś Polaków szczerzych przeciwnie ta ludność popiera. Jeden z wyborców zapytał wtedy menera wydziału klubu postępowego, a zarazem dziennikarza, kogo z tych dwóch wydział klubu i *Dziennik Polski* będzie forytował na posta?

— Jeżeli *Gazeta Narodowa* popiersć będzie dr. Warschauera, to my popierać będziemy dr. Samelsona, a jeżeli *Gazeta Narodowa* oświadczy się za Samelsonem — to my forytować będziemy Warschauera.

Otóż sądząc z tego, wysoce politycznego zwyczaju załatwiania spraw ważnych, wnioskować należy, że gotowi ci my nie popierać kandydatury dr. Zbyszewskiego dla tego, iż go *Gazeta Narodowa* pierwsza zaproponowała.

k którego uważali za swą krowę dojną, rozsypani się w różne strony świata, uwożąc ze sobą własne mienie, a jak najmniej trzszcąc się o los Francji? Toć wiadomo, że ci sami jenerałowie, senatory i ministery, co kiedyś lizali ręce i stopy cesarzowej Eugenii, opuścili ją w chwili stanowczej. Historia powie, że jak Francja Francją nie widziano podległych nikczemników nad służalców Napoleona III. I ci ludzie śmiały jeszcze oskarżać drugich o przywłaszczenie władzy, kiedy ją zostawili na boskiej patrności?

Bazaine, którego sprawa nastęrczyła nam powyższe słowa, ma być w tym tygodniu wywieziony na św. Małgorzatę. Jest to wysepka, naprzeciwko miasta Cannes położona, a należąca do najpiękniejszych okolic Francji. Pokryta mirtem i drzewami pomarańczowemi, ma łagodny, wiosenny klimat. Zaloga, złożona ze 150 żołnierzy, stanowi całą ludność wysepki.

Pani Bazainowa zamieszka z dziećmi pod Cannes i będzie uprzyjemniała samotne chwile więźnia, nim lepsze nie nastąpią czasy, jak powiadają bonapartysty...

Onegądjsze uzupełniające wybory do Izby, mocno rozdzieliły monarchistów, co się daje postrzegać na ich dziennikach. Zamiast uledeć woli narodu, przeciwnicy republiki wysadzają się na różne sposoby, zdolne przytłumić głosowanie powszechne, które staje w poprzek zamysłom ich. Każdy obóz monarchiczny występuje z inną radą. „Należy — wołają bonapartysty — wrócić do środków, używanych za cesarstwa; zaprowadzić kandydatury urzędowe i mianować prefektów, gotowych na rozkazy rządu. Kraj nie jest usposobiony po republikańsku: głosowanie odbywa się przeciw staremu porządkowi i przeciw białej chorągwi.“ Legitymiści zaś prawią inaczej. „Ludność głosuje na kandydatów republikańskich; bo republika jest rządem prawnym. Znieśmy etykietę republikańską, zaprowadzamy nowe prawo wyborcze, ograniczmy głosowanie powszechne, a zaraz co innego otrzymamy.“ Nareszcie orleanści krzyczą chórem: „Potrzeba znieść wybory cząstkowe. Panu Thiersowi, mającemu zażyłość z radykałami, przypisać należy, iż dotąd republikanie wychodzą zwycięzko z wyborów.“

Nie od dzisiaj monarchiści uskarżają się na Thiersa. A wiadomo całemu światu, jak nieuczasdonnieni są te skargi. Od czasu jak istnieje Zgromadzenie wersalskie, mieliśmy dziesięć wyborów cząstkowych, podczas których 65 departamentów wypowiedziało swoje zdanie. Te wybory dały 138 nowych posłów, z których 118 republikańców, a tylko 20 monarchistów. Ci ostatni byli wybrani za rządów Thiersa. Od 24 maja, czyli od upadku Thiersa, monarchiści nie zdołali ani jednego swego kandydata przeprowadzić. Miał przeto słuszność Thiers odczuwać się temi dniami do mieszczań z Besancon, którzy mu ofiarowali złoty zegarek, arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej. „Monarchiści obalili mię, bo pospołu z wami chciałem utrwalić republikę. Ale nie na tem nie wskórają; bądź co bądź, republika się ustali. Mam pewność na to w woli narodu i w rozstrpności ludzi, stanowiących dzisiaj obszerne stronnictwo republikańskie.“

Obecnie rząd francuzki ma na myśli olbrzymie dzieło, — przeprowadzenie drogi podmorskiej między Francją i Anglią. Komisja na ten cel wyznaczona, zebrała się onegdaj u pana de Clercy, deputowanego z departamentu Pas de Calais i odbywała wtóre posiedzenie pod przewodnictwem pana Martel, wiceprezydenta Zgromadzenia narodowego. Na tem zebraniu byli obecni znakomici przemysłowcy i inżynierowie cywilni i geologowie. Droga ma przechodzić między Sangate i Dowrem. Ze strony angielskiej przemawiał pan Lowe, inżynier, a ze strony francuzkiej pan Thome de Gamond. Komisja jednomyślnie uznała podmorską kolej żelazną między Francją i Anglią, za zakład pożytku publicznego. Wkrótce ten projekt ma być przedstawiony Izbie do uznania, poczem niebawem rozpoczną się roboty koło podmorskiego tunelu, który będzie należał do największych dotąd znanych na kuli ziemskiej.

W ostatnim liście pisałem o szkole batiniońskiej. Dzisiaj jeszcze kilka słów o tym zakładzie emigracyjnym. Miasto zakupił budunki za 700.000 franków, ale z tej sumy należy potrącić 200.000 Towarzystwu kredytowemu i 100.000 innych długów. Procent od 400.000 będzie obrocyony na dalsze utrzymanie szkoły, rozumie się, w zupełniejszych, aniżeli dawniej rozmiarach. Bibliotekę szkoły oddano poznańskiemu Towarzystwu. Pan Karol Ruprecht, bibliotekarz, ma przewieźć ją do Poznania. Pożądaną byłoby przeczą, żeby biblioteka batiniońska darowała swe duplikaty, któremu miastu w Galicji, np. Tarnowu. Dbać powinniśmy o założenie jak największej liczby bibliotek w kraju naszym. Biblioteka polska na *Quai d'Orleans* zrobi dobrze, kiedy swoje duplikaty równie przesłże do kraju. Sama powinna pozostać w Paryżu dla użytku emigracyjnego i dla młodzieży polskiej, kształcącej się w paryżkich zakładach naukowych.

### Przegląd polityczny.

Dnia 17. b. m. rozpoczęły się obrady w Izbie deputowanych berlińskiej nad projektem do prawa o obowiązkowych służbach cywilnych. Jedenastu mówców zapisało się do głosu za projektem rządowym, siedmiu przeciw takowemu. Zbyteczną byłoby zapisywać tu wszystko, co na korzyść rządowego powiedziano projektu, podnieśliśmy raczej to, co deputowany Reichensperger przeciw prawu powiedział. „Przedłożony dzisiaj projekt — mówił deputowany Reichensperger — ukazał się najpierw w okrojowanej konstytucji, w której zapowiedziano obowiązkowe służby cywilne. Przy rewizji konstytucji odrzucono ten projekt. Liberalne ministerstwo nowej

ery przedłożyło następnie w r. 1859 projekt nieobowiązkowych, ale dowolnych służbowych. Najznakomitsi reprezentanci liberalizmu, Rönne, Bonin a przedewszystkiem Gneist oświadczyli się podówczas stanowczo przeciw obowiązkowemu służbow cywilnym. P. Gneist powiedział podówczas między innemi: „My Niemcy nie chcemy i nie możemy odczuwać prawnej natury małżeństwa od moralno-religijnego znaczenia tegoż i z tego powodu chcemy przede wszystkim utrzymać służby kościelne. Maższynieści lub rzemieślnikowi tu i ówdzie może podobać się cywilna forma małżeństwa, ale masa czującej i myślącej ludności nie zna i nie życzy sobie takiej.“ (Słuchajcie z centrum). Nie zaprzeczam bynajmniej tego, że państwo może przyjąć w położenie, nakazujące mu zaprowadzenie służb cywilnych, a mianowicie wtedy, kiedy nie będzie mogło utrzymać chrześciańskiego swego stanowiska i ludność kraju tak mało będzie chrześciańska, że prawodawstwo nie będzie już mogło ostać się przy chrześciańskich zasadach. Gdy jednak państwo w ten sposób zmuszonem będzie do zaprowadzenia służb cywilnych, będzie to kara za chrześciaństwo. Ztąd też genezy tego prawodawstwa szukać należy we francuzkiej rewolucji, w upadku życia religijnego.

W prowincjach nadreńskich nie urosło wprawdzie żadne niebezpieczeństwo dla życia religijnego z istniejących tamże służb cywilnych, ale to zawdzięczyć tylko należy wpływowi duchowieństwa na tamtejszą ludność. Obecnie jest u nas kościół katolicki więcej skrupowany i mniej wolny, niż gdziekolwiek. Jeżeli zaś rząd podnosi, że przez prawa majowe zniewolonym został do zaprowadzenia służb cywilnych, to w tem właśnie uważam największe potępienie praw majowych i karę jaką rząd wyniósł z praw majowych, i wnoszę ztąd, że prawa majowe muszą być jak najspieszniej zniszczone. (Oho! z lewicy, oklaski z centrum).“

Po tem przemówieniu Reichensperga zabrał głos minister wyznań Falk i w długiej przemowie stawał w obronie swego projektu, podnosząc mianowicie tę myśl, że obowiązkowe służby cywilne zakreślają jak najlepiej stanowisko i atrybucje tak państwa jak kościoła i pozwalają obudwom działać na właściwem sobie polu. Podczas tej mowy ministra Falka ukazał się w Izbie prezes ministrów ks. Bismark i zaraz po przemówieniu deputowanego Gerlacha zażądał od marszałka Izby głosu. Cała długa mowa ks. Bismarka obracała się prawie wyłącznie około osobistości deputowanego Gerlacha, jednego ze starszych członków Izby i od dawna znanej osobistości ks. kanclerzowi. Deputowany Gerlach oświadczył, że służby cywilne szkodzą kościołowi protestanckiemu więcej, aniżeli katolickiemu, bo kościół katolicki jest silniejszy. Para nowożeńców, zaślubiona cywilnie i udająca się następnie do kościoła, aby przed jego sługą dokonać obrządku religijnego, będzie musiała odpowiedzieć na pytanie kapłana: „Czesz też tu osobę pojąc za małżonkę (małżonką)?“ — „Nie“, bo takowa jest już małżonką jego zaślubiona cywilnie ks. Bismark podniósł mianowicie, że deputowany Gerlach zawsze stara się o zajęcie wręcz przeciwnego ogółowi stanowiska że wyszuka zawsze coś takiego, co nie godzi się ze zdaniem drugich. Mowa ta najeżona dowcipem i ironią przyjętą była naturalnie oklaskami przez Izbę, prócz centrum. Ks. kanclerz przechodząc do wyjaśnienia swojego stanowiska wobec projektu, oświadczył mniej więcej te słowa: „Osobiste moje przekonanie jest takim, że niechętnie i po długiej walce dopiero postanowiłem przedłożyć projekt Jego królewskiej mości. Z dogmatyką niemam tu nic do czynienia, tylko z polityką. Z politycznego też stanowiska przekonałem się, że w położenie, do jakiego doprowadziło państwo rewolucyjne zachowanie się katolickich biskupów, widział się rząd zniewolonym wystąpić z tym projektem, aby tym sposobem naprawić to złe, które biskupi oporem swym przeciw prawom sprowadzili na poddanych. Jest to właściwie ustęstwo ze strony państwa na rzecz pokoju, państwo miasto wystąpić natychmiast z całą surowością przeciw biskupom, przedkłada projekt, będący niejako zawieszeniem broni.“ Po przemówieniu ks. Bismarka zamknęto ogólną dyskusję nad projektem i odrzucono wniosek centrum, żądający przekazania projektu komisji.

Na wniosek przeciw deputowanego Richtera nie przystąpiono natychmiast do drugiego czytania projektu, jak to porządek dzienny wskazywał, ale odroczo no dalsze obrady do dnia następnego. Nie umiemy streszczać obszerniej czterodniowych debat nad ustawą, a tylko skonstatujemy rezultat tychże. D. 20. bm. przyjęto całą uchwałę z małemi zmianami, ciekawszym epizodem był tylko wniosek Richtera. Ponieważ większość liberalna Izby oburzała się na paragraf wniosku rządowego, który pozwala również duchownym pełnić funkcje urzędników cywilnych, postawił Richter wniosek, aby takowym było pozwoleniem dla dogodności publicznej prowadzić listy stanu cywilnego w miejscowościach, gdzie na razie nie będzie dogodnych żywołów urzędniczych, aż do 1. stycznia 1877. Wniosek ten przyjęty jednego dnia, odrzuconym został na jutrz, a natomiast przyjęto inną stylizację wniesioną przez Miguela i Junga, na którą i rząd się zgodził, brzmiąca tak: „urzędnikiem stanu cywilnego może być tylko urzędnik powiatowy lub gminny, z wyjątkiem szczególnych wypadków.“ Wniosek Miguela i Junga dogodnym był dla rządu, gdyż odpowiadał jego intencjom, a nie oznaczał terminu tak dokładnie jak wniosek Richtera. Sejm odrzucił się do 12. stycznia.

Jako symptom nowego pojednania się frakcji monarchicznych we Francji ma być zapowiedziane z Paryża cofnięcie obu niebezpiecznych interpelacji, zapowiedzianych w Zgrom. nar. przez Haentjensa o wybory i du Temple'a o politykę wobec Rzymu. Monarchiści dla pomszczenia się klęski poniesionej przy ostktnich wyborach, chcą wytoczyć deputowanemu z Ande, radykałowi Marcou, proces za udział w komunie. Marcou musiał zostać aż deputowanym, aby się dostać przed kratki sądowne. D. 16. b. m. złożył Castellar wizytę postowi amerykańskiemu jen. Sickles. Tą wizytę można było uważać za epilog sprawy „Virginusa“. Castellar oświadczył bowiem posłowi, że okręt został już w Bahin Houda oddany statkowi amerykańskiemu, wraz z pozostałą resztą swej załogi. Tymczasem rzecz w nową wchodzi fazę. Senat bowiem amerykański sam oświadczył, że „Virginus nie miał prawa noszenia amerykańskiej flagi. Hiszpania będzie zatem żądała ponownego zwrotu „Virginusa“. Na Kubie wyładował parowiec powstaniecy „Santiago“ i napadłszy 500 Hiszpanów, połowę z tychże zabił a drugą wziął do niewoli. Krew leje się nieustannie na tej skolatanej wyspie.

### Posiedzenia sejmowe.

Trzynaste posiedzenie z d. 22. grudnia 1873.

Początek posiedzenia o godzinie 11ej min. 25.

Przewodniczący, marszałek ks. Leon Sapieha, ze strony rządu obecny wiceprezydent namiestnictwa, p. Oswald Bartmański.

Po przyjęciu protokołu bez zarzutu sekretarz odczytuje spis petycyj, w dalszym ciągu wniesionych do sejmu:

1) Gembińczy, Głobików i Głobikówka powiat Pilzno, o odpisanie rządowej zapomogi z r. 1846. 2) Dyrekcja zakładu dla ciemnych we Lwowie, o podwyższenie rocznej dotacji z 1000 do 2000 zlr. 3. Nowy Sącz, Wydział powiatowy o subwencję na drogi gminne powiatu sądeckiego w kwocie 5000 zlr. 4. Rada miejska w Krakowie o dodatek roczny 1000 zlr., na powiększenie zbiorów Muzeum przemysłowego. 5. Kłodne gmina, pow. Limanowa, o odłączenie jej od gminy Męciny a przyłączenie do gminy Chomczanie. 6. Nowy Sącz, Wydział powiatowy, o przydzielenie drogi powiatowej, prowadzącej z Nowego Sącza do Krynicy, do kategorii dróg rządowych lub krajowych. 7. Semkowicz Jan, były mandatarjusz, o jednorazową zapomogę. 8. Przemysł, Wydział powiatowy, o przysmowa zabezpieczenie budynków plebanialnych i wójtowskich. 9. Tenże Wydział o przysmową komasację gruntów. 10. Mizun, Rada gminna, o zniesienie monopolu soli. 11. Weldziż, Rada gminna, o zezwolenie pobierania ropy dla bydła i o zniesienie monopolu soli. 12. Nowoszyn gmina, powiat Dolina, o zezwolenie pobierania ropy dla bydła. 13. Koestlich Franciszek, właściciel zakładu nankowego wojskowego, o wstawienie do budżetu opuszczonej kwoty 1000 zlr., jako uchwalonej subwencji na rok 1873/4. 14. Gorlice, Wydział powiatowy, o urządzenie urzędów hipotecznych dla dóbr tabularnych przy sądach kolegiałnych. 15. Drozdowski Teodor, emerytowany dyrektor szkoły głównej w Kętach, o zapomogę. 16. Walerjan Podlewski, August hr. Łoś, Eugeniusz hr. Cetner, dr. Adolf Moszyński, Stanisław Niedzielski i Antoni Halski dzierżawcy teatru skarbskowskiego, o subwencję.

Petycję o subwencję dla teatru na wniosek p. Podlewskiego odesłano wprost do komisji budżetowej.

Sekretarz, p. Antoniewicz, odczytuje swój wniosek następującej treści:

Wysoki sejm dodatkowo do swej uchwały z dnia 28. listopada rb. raczy uchwalić:

1) Pożądaniem byłoby, aby rząd w żupach solnych powiększył produkcję soli; 2) Pożądaniem byłoby, aby w żupach solnych galicyjskich sprzedawano sól nie tylko w topkach, lecz także w beczkach, workach itp. dla ułatwienia ładowania i transportu.

3) Pożądaniem byłoby, aby handlarze soli sprzedawali ją tylko na wagę lub na topki.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby niniejszą petycję zakomunikował e. k. rządowi i usilnie popierał.

Z wnioskiem tym postąpieniem będzie według regulaminu.

Tenże sekretarz odczytuje interpelację posłów ruskich do komisarza rządowego, którzy zapytują: „czy rządowi jest wiadome nieprawne zamiechanie nauki języka ruskiego w lwowskim gimnazjum Franciszka Józefa, i co rząd w tym przedmiocie zrobić zamierza?“

Na pięciu członków komisji, zającą się mającej wnioskiem p. Spławińskiego w przedmiocie poszukiwań górniczych głosoowało 102, konieczna większość 53 głosy, otrzymali pp. Spławiński 99, Dzwonkowski 92, Jan hr. Tarnowski 64, Gniewoski 60. Ci czterej zatem zostali wybrani. Największą liczbę głosów otrzymał po nich p. Zyblikiewicz, 47. Wybor piętego członka nastąpi na końcu posiedzenia.

Na wniosek p. Czajkowskiego Izba uchwala zamieścić na dzisiejszym porządku dziennym trzy petycje o przeniesienie starostwa powiatowego z Birczy do Dobromila.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi pierwsze czytanie wniosków ks. Pawlikowa, żądających zaprowadzenia języka ruskiego jako wykładowego w szkole głównej wzorowej, to zw. rzymsko katolickiej, i w czterech wyższych klasach gimnazjum akademickiego we Lwowie.

Oba wnioski po krótkim uzasadnieniu przez wnioskodawcę odesłano do komisji edukacyjnej.

Następnie na wniosek Wydziału krajowego zezwolono na pobór wyższych o-



płat od trunków gminie miasta Pódgórz pod Krakowem.

Komisja administracyjna zdaje sprawę z petycji Rady powiatowej Kossowskiej o zniesienie opłat spadkowych.

Komisja, której sprawozdawcą jest p. Szczepański, wnosi następującą uchwałę: „Wzywa się c. k. rząd najuśmiejliwiej, by reformę ustawodawstwa o należytościach prawnych w ogóle a od przelżenia własności w szczególe o uwzględnieniu właściwości stosunków tutejszo-krajowych na drodze właściwej jak najszybciej wyjechał.”

Posel Splawiński z uwagi, że tej samej treści wniosek p. Jedrzejewskiego odesłany został do komisji prawnej, chciałby, aby tam także odesłano tę petycję wraz ze sprawozdaniem komisji.

Po odpowiedzi sprawozdawcy, że lepiej dziś powiedzieć uchwałę, gdyż po ferjach świątecznych sejm może nie będzie miał czasu zająć się tym przedmiotem, Izba odrzuca wniosek p. Splawińskiego, i uchwała wniosek komisji.

Co do petycji Rady powiatowej Kolbuszowskiej względem zastrzeżenia postępowania komisji asenterunkowych w wypadkach samokolektwa, też komisja przez sprawozdawcę p. Kuczkowskiego wnosi następującą uchwałę:

„Petycję dotyczącą przesyła sejm c. k. namiestnictwu z wezwaniem, by c. k. rząd wypłacił zechciał na rychłe załatwienie wniosków postawionych w przedmiocie nychylania się izraelitów od obowiązków służby wojskowej, przez Wydział krajowy w rozmaitych odczkach. Równocześnie sejm jest zdania, iż skutecznym środkiem zapobieżenia wypadkom samokolektwa jest rozszerzenie atrybucji komisji asenterunkowych, aby upoważnione były asenterować z miejsca podejrzanego o to nadużycie, jeżeli zresztą jest złośliwym, bez względu na przebieg i wynik śledztwa sądowego, a to do dowolnych usług w c. k. armii, do jakich przydatnym się okaże.”

Posel Grocholski oświadcza się przeciw pierwszemu punktowi tych wniosków, który w obecnej chwili nie jest na czasie, gdyż zawiera w sobie między innymi żądania, aby rabinom odjęto prowadzenie metryk żydowskich. W r. 1869 mógł sejm to uchwalić, teraz jednak, gdy w Prusach zaprowadzają ustawy antykościelne, gdy w Wiedniu odzywają się głosy za zaprowadzeniem podobnych ustaw, uchwała taka byłaby niestosowną. Mowca jest zatem za opuszczeniem pierwszego ustępu.

Wniosek ten wywołał dość długą dyskusję, w której brali udział pp. Szczepański, Golejewski, Smolka i Wesolowski za wnioskami komisji, a pp. Fruchtman, ks. Pawlików i Grocholski przeciw pierwszemu wnioskowi. Dyskusja ta wykazała, iż w uchwałach, na które komisja się powołuje, niema mowy o odebraniu rabinom prowadzenia metryk, lecz o rozciągnięciu nad nimi ścisłego dozoru, oraz że bardzo często u żydów metryki prowadzą osoby cywilne.

W głosowaniu wnioski komisji przyjęto bez zmiany.

Z petycji żądających przeniesienia starostwa z Birzy do Dobromila, zdaje sprawę p. Słonecki, wnosząc odesłanie jej do Wydziału krajowego z dodatkiem, iż sejm uznaje potrzebę tego przeniesienia.

Posel Gnewosz wnosi opuszczenie tego dodatku, ponieważ przeniesienie starostwa do Birzy nastąpiło na żądanie sejm, więc nie zbadał sprawy cofać tego żądania nie powinni.

W duchu tego przemówienia zapadła uchwała Izby.

Petycję komitetu parafialnego Nawarji o zapomogę na restaurację starożytnego ikonostasu na wniosek tegoż sprawozdawcy, poparty przez p. Bilousa, przekazano Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia.

Także uchwała zapadła co do petycji gminy Mutno o subwencję z powodu wylęwu i gradobicia.

Nad petycją towarzystwa muzycznego tarnowskiego o subwencję przeszedł sejm do porządku dziennego. Wniosek p. Splawińskiego przysyłający na udzielenie towarzystwu subwencji jednorazowej w ilości 300 złr. na zakup instrumentów muzycznych nie został poparty.

Co do petycji dr. Aleksandra Lecha o polecenie Wydziałowi kraj. dotrzymania zawartej z nim umowy o dostarczanie kro-

wianki, komisja, której sprawozdawcą jest p. Serwatowski, wnosi uchwałę zgodną z życzeniami petenta.

Przeciw temu wnioskowi przemawiają pp. Haller, Ludwik hr. Wodziecki, Gross, Zyblikiewicz, ks. Szaszkiewicz, za wnioskiem zaś hr. Golejewski. Sejm nie chcąc stawiać na stanowisku sędziego w sprawie prywatnej, na wniosek Zyblikiewicza przeszedł do porządku dziennego nad tą petycją.

Petycję dr. Zygmunta Dobieszewskiego o zakupienie broszury o szczepieniu ospy odesłano Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycję reprezentacji miasta Jasła, proszącą o wyjednanie u rządu, aby gimnazjum jasielskie przyjęte zostało na etat państwa, sprawozdawca p. Piłiński wnosi odesłać rządowi z wezwaniem, aby wyjednał na właściwej drodze przyjęcia gimnazjum jasielskiego na etat państwa. Za wnioskiem tym przemawia p. Michalski, poczem Izba go uchwała.

Petycję powiatu jasielskiego o subwencję na wystawie się mający budynek gimnazjalny w Jasle, popartą również przez p. Michalskiego, na wniosek tegoż sprawozdawcy odesłano do Wydziału krajowego z wezwaniem wyjednania na właściwej drodze subwencji rządowej do wysokości dziesięciu tysięcy złr.

Nad petycją p. Antoniny Praszałowiczowej o jednorazowe wsparcie, sejm przechodzi do porządku dziennego, pomimo że sprawozdawca p. Piłiński wnosil o udzielenie datku 100 złr., co popierał hr. Golejewski. Za przejściem do porządku dziennego przemawiał p. Zyblikiewicz, przy czem przyszło do dość żywej wymiany uwag pomiędzy pp. Golejewskim i Zyblikiewiczem.

Petycja gmin konkursowych dróg powiatu rzeszowskiego o uwolnienie od dodatkowej konkurencji, wywołała obszerną przemowę Ludwika hr. Wodzieckiego w poparcie wniosku komisji: „Wzywa się rząd, by dla powtórzonego zbadania rachunków w tej sprawie złożył komisję mieszaną, do której składu byłby powołanym jeden z członków Rady powiatowej rzeszowskiej.”

Wniosek ten Izba przyjęła.

W końcu posiedzenia oddano kartki na piątego członka komisji zająć się mającej wnioskiem p. Splawińskiego, po czem marszałek odczytał sejm do poniedziałku d. 29. grudnia o godz. 11. rano.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 30.

## Kronika.

### Kurjerek Lwowski.

Ruch przedświąteczny w mieście nader wielki, chociaż powietrze ożywionemu handlowi nie sprzyja. Wczoraj rano zaledwie się nieco wygospodziło. Zauważyliśmy, iż sklepy chrześcijańskie daleko liczniej są odwiedzane, postanowiono w pewnych kołach nie kupować ryb u przekupniów żydowskich, którzy korzystając z odwiecznego zwyczaju wyszukują tłumy najniegodziej. Są to uwagi godne usiłowania uwolnienia się z pod jarzma żydowskiego.

Na kopiec Unii lubelskiej złożył z ofiar drobniarzy w kasie oszczędności p. J. P. 16 złr. 50 ct.

Nie przestajemy się interesować losem śpiewaczek polskich za granicą. Panna Wanda Bogdani-Kleczkowska, lwowianka o której tylekroć już wspominaliśmy cieszy się powodzeniem w Paryżu. W tych dniach przepiewawszy 30 razy „Barbier de Seville” w Theatre Lyrique, zaangażowana została do opery włoskiej. Dziennikarstwo ma dla niej wiele pochwał, ilustrowane pisma podały jej wizerunek.

Wielką krzywdę wyrządzono ruskiemu teatrowi, zmuszając go szukać przytułku na Strzelnicy. Na nawiązanie miejskie, to za odległy punkt zimowa pora! Najdogodniejszym punktem byłby Narodny Dom darowany przez cesarza narodowości ruskiej, a więc instytucjom ruskim. Ale coż począć, kiedy zabrali go sobie kanonicy św. Jura, zastępnicy narodu, a ruskie instytucje: teatr, Beside, Proświecie porzucali na cztery wiatry! Cokolwiekby jednak szczerze myślał Rusin nie powinien pozwolić, aby w ich teatrze pustki świeciły. Jeżeli kto domaga się wewnętrznego zadowolenia, słysząc na scenie dźwięki ojczyzny, to niechże przynajmniej, głosząc się Rusinem, poczuwa się do obowiązku rozwijania i podnoszenia swej narodowości. I dla tego ze smutkiem patrzyliśmy na nieucznie

auditorium wczorajszego przedstawienia w ruskim teatrze. Dawano dwie sztuki: „Pensjonatka” i „Jak dawniej bywało” (Buwalda-czyna). Bohaterką wieczora była panna M. Romanowiczówna. Wcale miłutką była jako pensjonatka, ale jeszcze miłszą jako prosto-duszną i bystrą Hala — dziewczę ludu. Buwalda-czyna, jakkolwiek pospolitemi efektami, wzbudziła serdeczny śmiech w słuchaczach, którzy wyszli z teatru z zadowoleniem przyjemnie spędzonego wieczora.

Dwunasty dziewięćdziesiąty i trzeci numer *Kraju* przeszedł ciekawe koleje. Skonfiskowano go za artykuł: „Nasze władze krajowe”. Redakcja uskuteczniła drugi nakład tego numeru z opuszczeniem kilku ustępów inkriminowanych, lecz i ten uległ konfiskacie. Dopiero trzeci nakład z opuszczeniem całego artykułu mógł być czytelnikom przesłany.

Na ogólnym posiedzeniu Izby adwokatów dokonane zostały następujące wybory: Prezesem Izby adwokatów i wydziału wybrany został adw. dr. Michał Gnoiński, pierwszym zast. prezesa adw. dr. Marc. Tarnawiecki, drugim zast. prezesa adw. dr. Marceli Madejski, zaś adw. dr. Koliszer Juliusz, dr. Kratter Ferdinand, dr. Mały Karol, dr. Popiel Juliusz, dr. Roński Emanuel, dr. Semilski Teobald, dr. Sermak Józef, dr. Skwarczyński Paweł i dr. Smiałowski Feliks członkami Wydziału Izby adwokatów.

Dr. Władysław Józef Pasławski adwokat we Lwowie otrzymał opróżnioną posadę notariusza w Skalicie.

Władysław Podsoński kandydat notariusza w Krakowie otrzymał opróżnioną posadę notariusza w Wojniczu.

Pan Alfred Młocki ofiarował 3631 egzempl. dziełek rozmaitej treści jako podarek na nowy rok dla uczniów szkół ludowych. Trochęliś to szlachetnego dawcy o podniesienie oświaty ludowej podaje krajowa Rada szkolna z wyrazem należytego uznania do powszechnej wiadomości.

Wydział Rady pow. rohatyńskiej przesłał 21. grudnia r. na ręce Alfreda Młockiego sto zł. dla ubogiej młodzieży polskiej uczącej się zagranicą.

Ogólne zgromadzenie członków brzeżańskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Brzażanach d. 27. grudnia o godzinie drugiej w sali Rady gminnej. Porządek dzienny: 1. Protokół z poprzedniego ogólnego zgromadzenia. 2. Sprawa kółek pedagogicznych. 3. Wybór przewodniczącego. 4. O dziesięcioletnim systemie miar i wag (wykład dr. Uranowicza). 5. O dziale szkolnym na wystawie wiedeńskiej, o ile tenże szkół ludowych dotyczy (wykład p. Szpetmańskiego). 6. Wnioski członków. Pr. Próchnicki, sekretarz.

Odezwa. Szanownych członków zamiejscowych Towarzystwa bratniej pomocy akademików Polaków w Proszkowie jako też byłych stypendystów uprasza się uprzejmie o spieszne nadesłanie wkładek na półroczne bieżące, również i wszelkich założeń na ręce niżej podpisanego prezesa. Członkowi honorowi zechcą łaskawie również i nadal wspierać hojnie nasze Towarzystwo. Proszków 18. grudnia 1873. Z. Giziński, prezes. K. Nimcsza, podskarbi. W. Such, kurator.

Sprawa pocztowa w Kutach. Dowodę energii w postępowaniu pana Schiffnera, c. k. naddirektora pocztowego, są zbyt znane i winny dobre, że tenże przedewszystkiem o porządek stacji pocztowych i o wybór ludzi do tego uzdolnionych się stara. Zdaje się więc, o czem wątpić niewypada, że p. naddirektor i w naszej miejscinie umieści raczy człowieka porządnego z postępowaniem wcale innym, jakiego nasze obywatelstwo od niebieszczą poczmistrza Wrby, czechu, znać nie nawiądzającego wszystkich tutejszokrajowców, doznawać musi. Potrzeba nam człowieka naszego. Potrzeba nam męźczyzny a nie kobietę (dłuższy bowiem czas spożywała nasza poczta w ręku pozostałej wdowy, zaś administracja telegraficzna w ręku nienależnej jej kuzynki). Niechże tu mówić o nieładzie pocztowym i telegraficznym, gdyż takowy Wys. c. k. naddirekcji zbyt jest znanym, jak raczej upraszam o zastęp męski na naszej stacji pocztowej, pod którego opieką nasze korespondencje i majątki zostawałyby. O ile nam wiadomo, trzech kandydów z naszego miata o naszą pocztę się ubiegają, a to: wdowa po poczmistrzu, kobieta i wątły konstytucji, pensjonowany c. k. oficer dobr. eskarbowych, który bez wątpienia w tym nowym urzędzie rozrywki od nudy szukać zamysła, i młody expdytor kosowskiej poczty, p. F. Borodajkiewicz, sprawujący od jakiegoś czasu na naszej poczcie swą administrację nader gorliwie, który z powodu swej grzeczności i akuracności dla nas bardzo ulubioną stał się osobistością,

tak że ani chwili nie wahało się nasze obywatelstwo tegoż w wyborze przy obsadzeniu posady poczmistrza w Kutach Wys. c. k. naddirekcji poczt jak najsumienniejsze polecić.

Z pod Mogiły senatorskiej 17. grudnia. My na wsi w pogadankach naszych, umiemy cenić doniosłość sprawy żydowskiej, którą z taką odwagą cywilną, z taką abnegacją podjął. Żyjemy w dziwnych czasach! Nikt się nie umie, jeżeli kto najostrożniej wystąpi przeciw najwęższym sprawom człowieczeństwa; można pisać przeciwko religii, rodzinie, moralności, rządowi, ludziom najwyższymi stojącym w społeczeństwie, to uchodzi w Europie; żyda jednego nie wolno zaczepić. Chórnym jednym odezwa się dzienniki od Konstantynopola po St. Francisco, używają potajemnych sprzętów i zdepcą śmiałość, by stanąć w obronie żydostwa, które wyrzuciło sobie — niestety — u nas kastowe, na solidarności i zabobonach religijnych oparte, — na wyzyskiwaniu ludności, wśród której żyje, obrachowane, i do panowania dążące — stanowisko.

Cześć ci, szanowny redaktorze, za tę, w interesie nie tylko naszym, ale całej — nie wyznającej talmuda ludności, podjętą bezinteresowną a tak gorzką pracę!

Pozwól mi przytem uwagę zwrócić na pewien ustrój w stosunkach naszych handlowych na wsi z żydami, do któregośmy już przywykli, którego jednak lekceważyć nie można.

Gospodarując lat 20, patrząc się na gospodarstwo sąsiadów moich, przyszedłem do odkrycia zwyczajów, prawa rzekłbym, które się wyrobiło w stosunkach naszych handlowych z żydami, i które w sumie swoich skutków bardzo niekorzystnie działają na ustrój nasz majątkowy.

Rok rocznie zawieramy dużo interesów z żydami, sprzedajemy zboże, puszczamy w dzierżawę młyny, gorzelnie, dobra itd. Posito że przy zawarciu takich transakcji „risico” zysku dla obydwóch stron jest równe, (choć tak rzeczywiście nie jest, bo żydzi obrótniejsi w spekulacjach), to widzimy, że utarł się zwyczaj, wyrobiło się w praktyce prawo, iż żydzi przy ukończeniu tych tysięcy interesów, w daleko korzystniejszym zostają stanowisku. Faktem bowiem jest, że ile razy żyd miałby stracić, to obywatel mu choć część straty wynagrodzi; ile razy szlachcic przepiekułował i choćby dużo stracił, to żyd cały zysk ztąd płynący z pewnością zabierze.

I tak sprzedam wódkę, lub zboże, a takowe poszły w górę, naturalnie i pewnie jest, że muszę oddać wedle kontraktu; gdyby jednak takowe spadło a żydek miał stracić (a więc szlachcic zarobił) to wiemy, że żyd wszelkich środków użyje, aby zmusić szlachcica, by mu jeżeli nie całą, to część straty — wbrew kontraktowi wynagrodził. Żydek będzie płakał, narzekał, nudził, groził, pretensje robił a nawet proces wytoczy, i szlachcic narazie ustąpi, osobiście, jeżeli parę razy uśliszy ulubiony frazes „pan panem będzie.”

Zbieramy sumę interesów takich, jakie się codziennie zawierają i bądź ze stratą naszą, bądź z ujmą zysku naszego się kończą, to łatwo się obliczyć, że tysiące złr., które w rękach naszych mogły i powinny zostać, przechodzą do kieszeni żydowskich; a przyczyną tego jest nieogledność przy zawarciu kontraktów, brak hartu duszy przy ukończeniu takowych, a narazie próżność, że „pan będzie panem” co jednak w praktyce okazuje się fałszywym, bo dużo panów poszło już tą drogą z torbami, a powtórę, że pan tylko wtedy będzie panem, jeżeli będzie uczciwym, miał rozum i pieniądze.

Nie dziwny się więc, jeżeli co miesiąc kilka majątków naszych przechodzi w ręce żydowskie, nie dziwny się, że tylo weksli obciąża dobra nasze w tabulki; wszak straty z naszych spekulacji same z prawa spadają na nas, zyski dobrowolnie oddajemy z rąk, a każda wloska, w której żyd jako dziecko osiadł, stracona dla życia narodowego; bo taki dziedzie nie należy do żadnych Towarzystw naszych, taki dziedzie nie prenumeruje dziennika krajowego; ani p. Wild lub Czajkowski ani Sejfer, ani Papus lub Ballaban i Królikowski nie utargują u niego szeląga, a nawet i teatr nie zapomnie się choćby sprzedaż jednego miejsca na parterze!

Należy przeto zwrócić uwagę powszechności na ten choć utarty, ale nieprawny, na zgubę naszą obliczony zwyczaj wypuszczania żydów ze strzał, które koniunktury handlowe za sobą pociągają.

Piszmny kontrakt nasz z całą oglednością i sumiennnością, ale miemy hart duszny, nie puszczajmy grosza z rąk lekkomyślnie, bo grosz, który wyszedł z naszej kieszeni, przestał być groszem narodowym. Inną razą napisz jak żydowie kupiliarne grunta od niepożyciowych opiekunów za wiedzą sądów pupilarnych nawet po wsiach nabywają.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

Refinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70 spirytus rafinowany z anyżem stopień 73.

## Ostatnie wiadomości.

Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, p. Ursprung, otrzymał uchwałę Rady zawiadowczej szerszy zakres działania a zarazem i wyższą pensję. Komitet wykonawczy będzie i nadal prowadził naczelny zarząd kolei, a rozszerzeniem zakresu dyrektora ruchu, ułatwił i sobie urzędowanie i sprężystą administrację umożliwił. Urzędnikom kolei Rada zawiadowcza uchwalała wypłacić jednomiesięczną gażę jako gratyfikację za większą czynność przy ogromnym transporcie towarów, z prośbą ich jednak o podwyższenie pensji odesłała ich do ministerstwa.

Na posiedzeniu pełnej Rady powiatowej lwowskiej postawił p. Ludwik Czerkaski wniosek, ażeby Rada uchwalała wotum zaufania dla księcia Jerzego Czartoryskiego. Prezes jednak br. Konstanty Brunicki uznał że wniosek ten ubliża sejmowi (!) więc pod obrady go nie poddał. Większość jednak zgromadzonych przyłączyła się do protestu który wnioskodawca wniósł do Wydziału krajowego i do namiestnictwa przeciw postępowaniu prezesa. Jedynie hr. Russocki i dr. Tarnawiecki popierali prezesa.

P. Miarka, znany redaktor *Katolika*, został uwolniony dnia 16. bm. na 4 tygodnie z więzienia z powodu, że jest chory. Tegoż samego dnia drugi redaktor *Katolika*, ks. Pszenicznyński, został zasądzony na dwa tygodnie więzienia lub 25 talarów grzywny.

W Bytomiu Polacy zakładają kółka polskie, a w Mikołowie urządza się anatorski teatr polski.

### Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 22. grudnia 1873.  
godzina 10. minut 8 przed południem.  
Akcje kred. 237.25. Anglo-anstr. 129.—.  
Unionsbank 100.—. Vereinsbank 9.—.  
Kolej Kar. Lud. —. Kolej połudn. 168.50.  
Franko-anstr. 29.—. Banbank 47.—.  
Losy z r. 1860 —. Oblig. indem. —.—.  
Staatsbahn —. Wied. Tramw. —.—.  
Ostbahn —. Napoleondor —.—.  
Rubel papier. —. Usposob. młde.

Wiedeń d. 22. grudnia 1873.  
godzina 2. minut 30 po południu.  
Akcje fran.-aus. 28.—. Węgier. kred. —.—.  
Anglo-anstr. 129.—. Unionsbank 98.—.  
Kolej Kar. Lud. 227.—. Kolej siedn. —.—.  
Kolej południ. 168.—. Kolej Alfd. 153.—.  
Kolej Elzbiety 222.—. Kolej Lw.-cz. —.—.  
Czes. Nordostba. 198.—. Veroin-Bank 12.—.  
Kolej Rudolfa 157.75. Węg. Ostbahn. —.—.  
Gal. indenniz. —. Losy z r. 1864 131.—.  
Koszyce-Oderb. 139.50. Verkehrsbank 107.—.  
Losy tureckie 50.50. Bankbank-Act. 46.—.  
Kolej państw. 338.—. Bankverein —.—.  
Wied. Bauver. 12.50. Hyp. Ren. ban. 11.—.  
Usposobienie słabe.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano, 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. godz. 3. m. popołudniu i 10. 58. m. w nocy.

Odechodzą: do Krakowa 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. 5. m. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: 6. godz. 17. m. rano, 12. godz. 15. m. w południe i 11. godz. w nocy. — Do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamecz odchodzi do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Cennik pieczywa z piekarni parowej Walentego Hillicha synów” li tylko dla miejscowych prenumerantów.

### Lwów, z Izby handlowej dnia 22. grudnia.

#### I. Akcje za sztukę.

Kolej gal. Karola Ludwika

Lwów-Czern. Jasny

Banku kraj. gal. po 200 złr.

krajow. z wpl. 50pr.

#### II. Listy zast. za 100 złr.

Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.

Banku hip. gal. 6 pr. w. a.

Gal. zakł. kred. włośc.

III. Oblig. za 100 złr.

Indemnicacyjne gal.

Losy miasta Krakowa

#### IV. Monety.

Dukat holenderski

Dukat cesarski

Napoleondor

Pół imperjał rosyjski

Rubel rosyjski srebrny

Rubel rosyjski papierowy

Pruskie bilety kasowe

Breibro

#### Wiedeń d. 19. grudnia

#### Powszedniy dług państwa

(za 100 złr.)

Rent austr. w banku 5 pr.

1839 całe losy (m. k.)

1839 „ „ „ „ „ „

1854 po 250 złr. (m. k.)

1860 „ „ „ „ „ „

1864 „ „ „ „ „ „

1864 „ „ „ „ „ „

### placa ładaj

złr. w. a.

Węg. pol. kol. po 120 złr.

Vgr. pol. kol. po 120 złr.

Turecka pol. kol. po 400 fr.

#### Akcje bankowe.

Anglo-anstr. po 200 złr.

Banque d'Alger po 200 złr.

Zakł. kred. włośc. po 100 złr.

Węg. pol. kol. po 120 złr.

Tow. kred. gal. po 200 złr.

Francusko-anstr. po 200 złr.

Em. 40 pr. „ „ „

Francusko-anstr. po 200 złr.

Em. 40 pr. „ „ „

Gal. bank hip. po 200 złr.

Em. 80 pr. „ „ „

Gal. bank d. hand. i przem.

Em. 80 pr. „ „ „

Gal. zakł. kred. włośc. po 100 złr.

Em. 80 pr. „ „ „

Gal. bank kraj. po 200 złr.

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

Em. 50 pr. „ „ „

### placa ładaj

złr. w. a.

Węg. pol. kol. po 120 złr.

Vgr. pol. kol. po 120 złr.

Turecka pol. kol. po 400 fr.

#### Akcje bankowe.

Anglo-anstr. po 200 złr.

Banque d'Alger po 200 złr.

Zakł. kred. włośc. po 100 złr.

Węg. pol. kol. po 120 złr.

Tow. kred. gal. po 200 złr.

Francusko-anstr. po 200 złr.

Em. 40 pr. „ „ „

Francusko-anstr. po 200 złr.

Em. 40 pr. „ „ „

Gal. bank hip. po 200 złr.

Em. 80 pr. „ „ „

Gal. bank d. hand. i przem.

Em. 80 pr. „ „ „



!!! Najtaniej na Święta!!!  
Pod Krakowiakiem  
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH I DELIKATESÓW  
PAWŁA GORSKIEGO  
we Lwowie, w Rynku 1 9 nowa dom Arcybiskupi,

U nas rzemieślników jest zwyczaj od najdawniejszych czasów święcony, że przy pogrzebie o majstrów lub majstrowej, zarządcy cehmistrz obślanie światła cehowego pomiędzy majstrów biorących udział w pochodziu. Każdy cehmistrz przestrzegał dopełnienia tego zwyczaju najściślej i w tym względzie nie było nigdy zażalenia. Terazniejszy cehmistrz stolarski p. Zaak inaczej sobie postąpił. Gdy po zgonie mojej żony śp. Marceli, braku czasu sam nie mogłem być u pana Zaaka, posłałem mego terminatora z prośbą, by zarządził obślanie światła na pogrzebie. Pan Zaak jednak nie przyjął mojej prośby przez usta terminatora oznajmując, iż nie każe rozdać światła. Tem postąpieniem ubliżył mi jako majstrowi i okazał się jako człowiek dumny, pragnący bym go sam o to prosił. Podaje dla tego ten fakt do publicznej wiadomości, ażeby pokazać jak lekceważy p. Zaak nasze zwyczaje, jak niemniej w podobnym wypadku z nim tak wysoko o swej pa-trycyusowskiej godności trzymającym, postąpić sobie należy.

Lwów w grudniu 1873.  
Cetnarowicz,  
majster stolarski.

**EAU TONIQUE**  
P. DICQUEMARE  
Chemika w Paryżu i Rouen.  
wzbudza porost włosów.  
Spełnia łupież na głowie.  
Zapobiega świążnie.  
Skład we Lwowie, w Pa-gazynie galanterijnym p. K. Strzyżowskiego, w ap-tece p. Mikolasch i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumistów.

**Kradzież koni.**

Dnia 17. tm. wysłała żona moja fur-mana z Tarnopola do Krasówki. Zamiast powrócić do domu uciekł tenże, ukradłszy konie, bryczkę i wszystko co się na niej znajdowało. Furman ten nazywa się (we dług własnego zeznania) Matwii Bardan, jest wzrostu małego, krępy, twarz ma rumianą, włosy czarne, wąsy małe. Był ubrany w kurtkę ciemną sierazkową, płaszcz migdałowy zieloną podszewką pod szyję i miał czapkę okrągłą ceratową. Z trzech klaczy jest jedna jasno-siwa i gruba lat 8, druga ciemno-siwa i nieco cienka lat 9, a trzecia ciemno-szpakowata lat 4.

**120.000 tal. prus.**  
jako główna wygrana.  
Wygrana następująca: 80000, 40000, 30000, 20000, 10000, 2 po 10000, 10000, 4 po 8000, 2 po 6000, 5 po 4000, 13 po 4000, 41 po 3200, 126 po 2000, 6 po 600, 2 po 480, 313 po 400, 319 po 200, 10 po 120, 367 po 80 i 34326 po 44, 40, 20 itd. tal. zawiera przez rząd państwowy ze-zwolone i zagwarantowane.

**FOSFORAN ŻELAZA**  
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI  
Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wodny mi-neralnej, łączy w sobie pierwiastki wy-rabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwie-ciej racjonalny i dlatego to przyjęty zo-stał przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do tempera-mentu młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne bólesci żołądka, pocho-dzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci białych, wątłej budowy i deli-katnych i dla wszystkich osób cierpią-cych z niedokrwistości. Skuteczny, szyb-ko działający, mogący być znieśnionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęb. Oto są przymioty, dla których użycie jego za-lecają lekarze.

**Doktorowi**  
**Józefowi Bielskiemu**  
za wyleczenie syna naszego z bardzo ciężkiej choroby, najserdeczniejsze podziękowa-nie składają  
K. J. Postruscy.

**Ogłoszenie.**  
Podpisany dzierżawca hotelu Europ-jkiego w obwodowym mieście Brzeżanach, trudniący się od dwudziestu lat handlem wi-na, sprowadził obecnie znaczną ilość wi-na węgierskiego, austriackiego i zagraniczne-go, ostatnie zakupił po zwyciężeniu Wystawy wie-deńskiej. Poleca się że sprzedaż w dowolnych ga-tunkach i partiach po najumiarkowańszych cenach.  
Simon Berman.

**Poszukuje się**  
zdolnych i czynnych agentów do sprzedaży, artykułów pierwszej potrzeby, które na osta-tniej wystawie wiedeńskiej dwa medale za-sługi uzyskały. Warunki korzystne. Zgłosić się do dyrektora Towarzystwa „Alliance” w Chaux de Fonds (Szwajcaria) z dołączeniem dziesięciu krajców na udzielenie odpowiedzi.

**Cennik win**  
G. Cornus w Bordeaux.  
**Zapaśnik & Krysiński**  
reprezentanci dla całej Austrii i Galicji  
16. Ulica Kopernika we Lwowie.

| Wina białe.                         | 1865 | 1870      |
|-------------------------------------|------|-----------|
| Chateau d'Yquem                     | 5.50 | —         |
| Haut Sauternes                      | 4.50 | —         |
| Haut Barsac                         | 2.75 | —         |
| Bommes                              | 2.50 | —         |
| Cérons                              | 2.25 | 1.75      |
| Podensac                            | 2.25 | 1.75      |
| Wina czerwone.                      | 1865 | 1869 1870 |
| Chateau Lafitte                     | 5.50 | —         |
| Margaux                             | 4.50 | —         |
| Laroze                              | 4.25 | 3.50      |
| Montrose                            | 3.50 | 3.00      |
| Pontet-Canet                        | 2.75 | 2.25      |
| St. Julien                          | 2.50 | —         |
| Margaux-Medoc                       | 2.50 | 1.50      |
| St. Estephe                         | 2.50 | —         |
| Pauillac                            | 2.50 | —         |
| Pomerol                             | 2.50 | 2.25      |
| St. Emilion                         | 2.25 | —         |
| St. Christoly                       | 2.25 | —         |
| Chateau Dorimon                     | 1.50 | 1.25      |
| Talence                             | 1.50 | 1.25      |
| Fronsac                             | 1.50 | 1.25      |
| Monferand                           | 1.50 | 1.25      |
| Quinsac                             | —    | 1.25      |
| Medocs ordinaires                   | —    | 1.00      |
| Wina hiszpańskie.                   | —    | —         |
| Muscot                              | 5.50 | 3.50      |
| Mader                               | 7.00 | 3.50      |
| Malaga                              | 7.00 | 3.50      |
| Porto                               | 7.00 | 3.50      |
| Alicante                            | 7.00 | 3.50      |
| Granch                              | —    | 3.00      |
| Vermouth                            | —    | 2.75      |
| Chambertin (extra)                  | 6.00 | —         |
| Wina szampańskie.                   | —    | —         |
| Moët et Comp.                       | 4.25 | —         |
| Fleur de la Champagne               | 3.75 | —         |
| Gd. Vin Crémant (blanc)             | 3.75 | —         |
| Carte Blanche (rosé)                | 3.75 | —         |
| Versenay                            | 3.50 | —         |
| Bouzy                               | 3.00 | —         |
| Liery rozmaite.                     | 6.25 | —         |
| Imitation                           | 4.00 | —         |
| Likiery Martini.                    | —    | —         |
| Créme de Cacao-Moca-Vanille         | 3.25 | —         |
| Cedrate, Roses-Menthe-Anis de Indes | 3.25 | —         |
| Thé, Sherry, Cordial, Raspail       | 3.50 | —         |
| Curacao de Hollande                 | 3.00 | —         |
| Marasquin de Zora                   | 3.50 | —         |
| Likiery francuskie.                 | —    | —         |
| Anisette de Bordeaux (surfine)      | 3.00 | —         |
| Cassis, noyau, Garris etc.          | 3.00 | —         |
| Koniak i rum.                       | —    | —         |
| Cognac et Rhum (Corns)              | 2.50 | —         |
| Fines Champagnes (tres vieux)       | 6.00 | —         |
| Wina Bordeaux w beczkach.           | —    | —         |
| Wina białe.                         | 1865 | 1870      |
| Chateau d'Yquem                     | 1500 | —         |
| Haut Sauternes                      | 700  | —         |
| Barsac                              | 650  | —         |
| Cérons                              | 350  | 275       |
| Podensac                            | 350  | 275       |
| Wina czerwone w beczkach.           | 1865 | 1870      |
| Chateau Lafitte                     | 1150 | 1000      |
| Margaux                             | 850  | 800       |
| Laroze                              | 700  | 800       |
| Pontet Canot                        | 500  | 450       |
| Margaux-Medoc                       | 400  | 350       |
| St. Julien                          | 350  | 300       |
| St. Estephe                         | 300  | 280       |
| Talence                             | 250  | 225       |
| Chateau Dorimon                     | 250  | 220       |
| St. Emilion                         | 250  | 220       |
| Pomerol                             | 200  | 185       |
| Fronsac                             | 200  | 185       |
| Quinsac                             | 200  | 185       |
| Monferand                           | 200  | 185       |
| Camblanes                           | 150  | 135       |

**Herbaty chińsko-rosyjskiej**  
tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel  
**Fryderyka Schubutha i Syna**  
we Lwowie, w Rynku liczb 45  
i poleca takową po następujących cenach:  
1 funt Herbaty Congo z 1.60 1 funt Pecco przednia z 3.00  
1 „ „ Souchong przedn. 2.50 1 „ „ najprzedniej 4.00  
1 „ „ najprzedn. 3.00 1 „ „ karawanowej 5.00  
1 „ „ Pecco 2.50 6, 7 i 8.  
**Okruchy herbaciane** funt z 1.00, najlepsze z 1.00, 50.

**Wina Bordeaux w beczkach.**  
Wina białe.  
Chateau d'Yquem 1500  
Haut Sauternes 700  
Barsac 650  
Cérons 350 275  
Podensac 350 275  
Wina czerwone w beczkach.  
Chateau Lafitte 1150 1000  
Margaux 850 800  
Laroze 700 800  
Pontet Canot 500 450  
Margaux-Medoc 400 350  
St. Julien 350 300  
St. Estephe 300 280  
Talence 250 225  
Chateau Dorimon 250 220  
St. Emilion 250 220  
Pomerol 200 185  
Fronsac 200 185  
Quinsac 200 185  
Monferand 200 185  
Camblanes 150 135

**Pasta piękności**  
wyrobu J. Trauczyńskiego, apt. w Krakowie  
najdzielniej i nieszkodliwy środek, stwier-dzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczek, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian któ-rych cera otrzymuje natychmiast polską aka-mitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe.  
Cena 65 cent.  
**Mydło toaletowe** nadające nadzwyczajną bia-łość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 ct. 4490 3-9  
**Poudre ryżowy** 1 zlr.  
**Maść niszcząca odgniotki;**  
kilkuletnie świadectwami już uznana za swej skuteczności, a wieloma publicznie podziękowaniami zalecana.  
Powyższe środki utrzymują we Lwowie p. Mikolasch, apt. w Czerniowcach p. Goli-chowski, apt. w Tarnowie p. Tenczyn, apt. w Poznaniu p. Dr. Mankiewicz, apt.

**PASTA i SYROP**  
Nafé p. Delangrenier w Paryżu  
50 lekarzy szpitalów Paryżskich,  
profesorów fakultetu medycznego, po-swiadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyle-czenia katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi, w Paryżu przy ulicy Riche-lieu 26.  
4442 3-20  
Dostać można w aptekach we Lwo-wie pp. Mikolasch; w Krakowie p. J. Trauczyńskiego, w Warszawie w skła-dach aptekarskich pp. Galle i Spiessa.

**Starożytności**  
narodowe, tndzież koinierz duży i zarękawek sobolowy na sprzedaż. Kwota z tego uzyskać się mająca przeznaczona na dobroczynny uży-tek. Adres w Administracji „Gaz. Nar.”  
4695 4-6  
**SWIEŻY TRANSPORT**  
**NOWOŚCI PARYŻKICH**  
stosownych na podarunki do nadchodzących Świąt, otrzymała  
**Cukiernia M. Kosteckiego**  
we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika pod l. 37  
Wielki wybór artykułów francuskich, jako to: Bonboniery i ko-szyki, pudełka kartonowe i kornety w najnowszym guście.  
Czekolada i czekoladki w pudełkach ozdobnych z najpiękniejszych fabryk paryżskich.  
Owoce suche zagraniczne i własnego wyrobu, Syrop z pomarańcz maltański.  
Flakony kieszonkowe do podróży napełniane winami i likierami.  
Najwyborniejsze cukry deserowe, torty, ciasta i lody w najnowszych kształ-tach podług wzorów francuskich, zastosowane do uroczystości weselnych, obiadów i wieczorków.  
Likieri i wina zagraniczne na butelki i kieliszki.  
Konfitury i kompoty w największym wyborze po cenach umiarkowanych.  
Wszystkie zamówienia miejscowe i na prowincję wykonują się z najwię-kszą starannością, cenniki wysyłają się na żądanie.  
Ciasta święteczne na zamówienia i gotowe.  
Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się i nadal łaskawym względem  
4623 3-3  
**M. KOSTECKI.**

**PIGUŁKI BLANCARDA**  
Żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi, potwierdzone przez Paryżską Akademię w 1850 roku,  
Zamieszane w 1866 w formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.  
Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie szczególnie przeciw skrofalicznym, w pierwszych początkach suchoty, w osta-tnim organizmu, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o oddzielenie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności, dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania perorycznego jej odpływu.  
Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekar-skim wapilnym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pi-gułek Blancarda wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczętki ze srebra reakcyj-nego (argent reactif) z własnoręcznym podpisem wynalazcy na etykiecie zielonej jak obok: Dostać można we Lwowie w aptece p. P. Mikola-scha; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

**Herbaty chińsko-rosyjskiej**  
tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel  
**Fryderyka Schubutha i Syna**  
we Lwowie, w Rynku liczb 45  
i poleca takową po następujących cenach:  
1 funt Herbaty Congo z 1.60 1 funt Pecco przednia z 3.00  
1 „ „ Souchong przedn. 2.50 1 „ „ najprzedniej 4.00  
1 „ „ najprzedn. 3.00 1 „ „ karawanowej 5.00  
1 „ „ Pecco 2.50 6, 7 i 8.  
**Okruchy herbaciane** funt z 1.00, najlepsze z 1.00, 50.

**BANK HIPOTECZNY**  
wydaje we Lwowie i przez Filie w Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu  
od dnia 1. lutego 1873 r.  
**ASYGNATY KASOWE**  
5 procentowe wypłacalne za 8 dni  
5 1/2 „ „ „ 14 „  
6 „ „ „ 30 „  
6 1/2 „ „ „ 60 „  
7 „ „ „ 90 „  
Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1em lutego 1873 w obieg puszczone, oprocento-wane będą  
od dnia 1. lutego 1873 r.  
o 1/2 procent wyżej z zachowaniem dotych-czasowych terminów wypowiedzenia.  
L w ó w, 20. stycznia 1873.  
**Dyrekcja.**  
3491 12-9

**Wino** tokajskie bardzo stare 2 zlr., 2 zlr. 50 ct., 3 i 4 zlr.  
„ czerwone Bordeaux 1 zlr. 50 ct., 2, 2 zlr. 50 ct.  
„ czerwone 60, 70, 80 ct., 1 zlr. 1 zlr. 20 c.  
**Wódki** w butelkach kwartowych różnego gatunku 90 ct. Smalec najlepszy 44 ct. 3-3

**Nowości literackie!**  
Fiołki. Nowella Władysława Szansera (Ordon). . . . . Cena 60 ct.  
Szczęście kobiece, powieść Jana Zachariasiewicza . . . . . Cena zł. 2.40.  
nakładem księgarni  
**F. H. RICHTER & A**  
we Lwowie.

**!!! Na Święta!!!**  
**Uznane**  
powszechnie za najlepsze:  
**Rozolisy i Likieri,**  
**Kontuszkówkę i Żytniówkę**  
z fabryki Łańcuckiej  
poleca  
**HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH**  
**Jana Górskiego**  
we Lwowie, przy placu Marjackim, dom Hudeta l. 9,  
**Oprócz tego poleca:**

Skóry wszelkiego gatunku,  
Kroje z juchty rosyjskiej,  
Pasy do maszyn i młócarń,  
Pasy parciane,  
Sukna bernardyńskie,  
Sieracki i sukna komisie.  
Sukna i dywaniki na posadzki,  
Koldry wełniane,  
Koce węgierskie,  
Koce do kuracji wodnej,  
Koce na konie i bryczki,  
Filce na dywany i dywaniki,  
Chodniki z lęka kokosowego,  
Bundy podróżne z kapis onami,  
Kurtki myśliwskie,  
Buty sukienne do polowania i podróży,  
Baranki rosyjskie,  
Futra gotowe z takowych,  
Maski na konie,  
Kufry damskie i męskie,  
Turby do podróży,  
Torebki szkolne i inne,  
Szele, naszelniki, uździenice i popregi.  
Rogózki słoniowe i z lęka kokosowego.  
Zamówienia uskutecznią jak najrychlej po cenach stałych i umiarkowanych. 4658 1-3

**C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.**  
**Obwieszczenie.**  
Ze względu na nadzwyczaj wielki napływ towa-rów, podwyższa się z dniem dzisiejszym aż do dalszego postanowienia czas dostawy, który w §. 12 B. regulaminu ruchu dla wszystkich kolei królestw i krajów w Radzie państwa zastąpionych, ustanowiony jest, na podwójny wymiar.  
Co się niniejszem do publicznej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że termin dostawy dla to-warów pospiesznych niezmieniony pozostaje.  
Lwów 21. grudnia 1873. 1-3  
**Dyrekcja ruchu.**

**Orfevrerie Christoffe**  
**Fabryczny skład nasz**  
słynnych paryskich wyrobów Christoffa  
czyli tak zwanych „Chińskich sreber”,  
odznaczających się niezwykłym gustem, praktycznością w zastosowaniu do codziennego użytku, a pod względem dokładności wyrobu i trwałości w niezmienionym prawdziwym srebrze, na nadchodzące święta  
**obficie został zaopatrzony**  
we wszelkie przybory stołowe: łyżki, noże, grabki, łyżeczki mniejsze i większe, pół-miski większe i mniejsze, kandelabry i lichtarze, kosze do cukrów i ciast, cukiernice, solniczki, sosierki, toalety damskie, sztućce i przybory podróżne itd. po cenach fa-brycznych i stałych. 4638 2-3  
Zamówienia przyjmujemy albo w składzie naszych wyrobów „Christo-fłowski” przy placu Halickim Nr. 2, lub też w drugim naszym handlu przedmio-tów jubilerskich i złotniczych w rynku, który przy tej sposobności, jako obficie i gustownie zaopatrzony, polecamy Szanownej Publiczności.  
Z najgłębszym uszanowaniem  
**J. Ostrowski & Syn**  
we Lwowie.

**C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.**  
**Obwieszczenie.**  
Z dniem 1. stycznia 1874 aż do dal-szego postanowienia **zmienia się cena frachtu**, która w taryfie przewozowej dla linii łączącej Brody z Radziwilowem dla klasy normalnej od cetnara cłowego na 4.5 kopijek postanowioną była, na **2.7 kopijek od cetn. cłowego.**  
Lwów w grudniu 1873.  
4643 1-3  
**Dyrekcja ruchu.**

**Specyfik**  
czyli swisty Lek przeciw słabościom pierwiom, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chro-nicznym i różnych postaci suchotom.  
Jedyny jaki potwier-dzony został przez  
**Dra H. Frémineau,**  
doktora nauk, uwiecznionego przez fakultet medyczny, Aptekarza honoro-wego Izby klasy.  
**SACCHAROLÉ CHANTREL**  
przygotowany z Kwasm Fosforanym Wapna.  
Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomysłnym skutkiem, nieszkodząc bynajmniej kuracji racjonalnej.  
We Lwowie w aptece p. MIKOLASCH; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 3696 6-24